

Cześć i chwała bohaterom.
Obchody Narodowego
Dnia Pamięci Żołnierzy
Wyklętych

STRONA 6



WTOREK 7 MARCA 2023 r.

cena 4,50 zł (5% VAT)

nowiny

RACIBORSKIE

Rok XXXII

Nr indeksu 38254X | ISSN 1232-4035 | www.nowiny.pl | nr@nowiny.pl | Nr 10 (1609)

Szczęście rodzi się z nowym życiem



Nowiny dyżurowały na raciborskiej porodówce i towarzyszyły w przyjściu na świat Martynki. Na Gamowskiej dziecko może narodzić się w wannie, pod niebem pełnym gwiazd. – Nie spodziewałam się, że w tym szpitalu jest tak wysoki poziom usług – przyznaje pani Katarzyna z Krzanowic, która urodziła pierwszego syna – Wiktora. Rozpłakała się ze szczęścia.

Reportaż Katarzyny Gruchot ze zdjęciami Pawła Okulowskiego na stronach 15 – 18

Wywiad Nowin str. 22

**Co czują rodzice
dziecka, którego
leczenie kosztuje
900 tys. zł**



Karolina i Ariel
Cebulowie z Nędzy

**OSP Roszków
wygrało
w Zakrzowie**

STR. 13

**Czy zamkną most
na Piaskowej?**

STR. 8

**Medyczny deficyt
w gminie Rudnik**

STR. 19

**Soltys
Samborowic
ma wnuczkę**



NOWORODKI NA STRONIE 28

REKLAMA



**Zmarł Wilibald
Pawlasek.**
Żałoba
w środowisku
piłkarskim

STR. 21

ISSN 1232-4035



9 771232 403105

10



Złośliwy komentarz tygodnia

Gdzie te kobiety...

BOŻYDAR
NOSACZ

Rozmawiałem niedawno ze znajomą, która jakiś czas temu wyjechała z Raciborza, ale wciąż podgląda w internecie, co dzieje się w mieście. Wkurzają ją polityczne kłótnie, robienie sobie na złość i liczne pogaduchy o d...e Maryni. Uważa, że gdyby nie one, to byłoby dla miasta i dla wszystkich lepiej. I do tego momentu się zgadzaliśmy. Na koniec jednak koleżanka wypaliła: „Bo to wina waszego ego i samczego podchodzenia do każdej sprawy. Gdyby rządziły kobiety, to tak by nie było”.

Na wszelki wypadek zmieniłem szybko te-



■ Anna Szukalska – radna, o której można powiedzieć, że jest hiperaktywna w tej kadencji, w przeciwieństwie do innych pań radnych, zwłaszcza z obozu prezydenckiego

mat. Zwłaszcza, że gołym okiem widać (może na razie bez nazwisk), że skłonność do pieniactwa, zaciekleści i małpiej złośliwości to nie kwestia płci. A wrażenie, że to akurat faceci są bardziej obciążeni tymi wrednymi cechami wynika głównie stąd, że jest ich w samorządzie więcej, więc ich wybryki łatwiej rzucają się w oczy.

No właśnie, czy na pewno mężczyźni jest dużo więcej? Mamy właśnie Dzień Kobiet, więc krótka analiza będzie pasować, jak ulał.

Weźmy na początek powiat. No cóż, dramat z obecnością kobiet jest, nie powiem. W pięcioosobowym zarządzie zasiada wprawdzie jedna Pani – Ewa Lewandowska – ale już w 23-osobowej radzie

powiatu są tylko 3 kobiety (w tym wyżej wymieniona). A tak Bogiem a prawdą, to udzielają się tylko dwie. Oprócz Lewandowskiej jeszcze radna Elżbieta Biskup daje się czasem poznać, że ma swoje zdanie w różnych sprawach. Da się zauważyć jej zdanie odrębne szczególnie wtedy, gdy swoje wygłasza wicestarosta Marek Kurpis. Trzecia pani radna – Ewa Widera – wprawdzie jest, ale jakoby jej nie było, czyli odzywa się rzadko i niespecjalnie daje się poznać z innych działań w powiatowym gremium.

Za to w samorządzie miejskim z obecnością pań nie jest źle, przynajmniej nominalnie. Niestety, w tej kadencji nie dorobiliśmy się żadnej prezydentki. Łza się w oku kręci, bo w poprzedniej wiceprezydent Irena Żylak radziła sobie lepiej niż jej koledzy. No, ale za to w radzie miasta, na 23 osoby, aż 10 to radne. Tylko właściwie co z tego, kiedy – oprócz hiperak-

tywnej Anny Szukalskiej – o zauważalnej aktywności możemy mówić jeszcze w dwóch, góra trzech przypadkach. Mam na myśli panie radne Magdalенę Kusy, Ludmiłę Nowacką i, szybko ostatnio nadrabiającą brak doświadczenia w samorządzie, Justynę Poznakowską. Reszta pań ostatnio raczej „robi frekwencję”. O tyle to dziwne, że takie radne jak Anna Ronin, Zuzanna Tomaszewska czy Anna Waclawczyk to były kiedyś wulkany energii. Co się z tą energią stało? Nie wiem. Może była po prostu nieodnawialna...

Na głębsze analizy nie mam tu miejsca, ale prawda zdaje się być banalna: nie płeć i nie ilość, ale jakość się liczy. Pamiętajmy o tym, bo kolejne wybory coraz bliżej. A z okazji Dnia Kobiet, wszystkim paniom, i tym aktywnym, i tym bardziej nieśmiałym, składam serdeczne życzenia.

bozydar.nosacz@outlook.com

Piórem
naczelnegoMariusz
WeidnerRedaktor
naczelnny
Nowin
RaciborskichNie z Ukrainy,
a z Raciborza

W kronice policyjnej przeczytałem o kradzieży cukierków przez obywatela Ukrainy, której dokonał w markecie w Raciborzu. Nie wziął ich dużo, jakieś kilo bo wartość skradzionego towaru wyniosła nieco ponad 20 zł. Czyn karalny, aczkolwiek budzący zdziwienie, a nawet wywołujące wesołość z uwagi na towar i jego wartość. Może liczył, że za słodkie mu odpuszczą? Nie znał specyfiki naszego wymiaru sprawiedliwości. Wszak ten ściga nawet za batonik ze stacji benzynowej. Złodziej – łasuch to rysa na wizerunku uchodźców z Ukrainy goszczących w naszym mieście. Na pozytywny obraz pracuje szpital na Gąmowskiej. Nie tylko dosyć liczny zastrzykiem personalnym jeśli chodzi o nowych medyków, którzy znaleźli tam zatrudnienie i lokum w Raciborzu. Coraz częściej Nowiny fotografują ukraińskie dzieci, które rodzą się na miejscowej porodówce. Imiona tych maluchów i dane rodziców brzmią jeszcze nieco egzotycznie, ale miejsce zamieszkania jest konkretnie podkreślone: jesteśmy z Raciborza. Z tych ukraińskich mam nie wszystkie jeszcze radzą sobie z językiem polskim, ale są i takie, które trudno odróżnić od rodowitej mieszkanki powiatu. Wschodni zaciąg uratował kryzys kadrowy szpitala. Może narodziny nowych raciborzan, których rodzice przybyli z Ukrainy za-trzymać depopulację ziemi raciborskiej?

Na ulice Raciborza wjadą cztery nowe Solarisy. Pierwsze kursy w sierpniu

5,9 mln zł netto wyda Przedsiębiorstwo Komunalne na nowe autobusy miejskie. W spółce i w magistracie cieszą się, że ktokolwiek zdecydował się przedstawić ofertę dla samorządu. Jak mówi szef PK, na rynku brakuje pojazdów i części, a na nowe trzeba czekać 12 miesięcy. Wrócił pomysł na bezpłatną komunikację w Raciborzu. – Do tego potrzebujemy nowego, sprawnego taboru – zaznacza prezes „komunalki”.

Na zwołanej w poniedziałek 7 marca konferencji prasowej prezydent Dariusz Polowy powiedział, że ma do przekazania kolejną dobrą wiadomość dotyczącą spółki miejskiej. PK zainwestuje w nowe autobusy – nowoczesne jednostki, niskopodłogowe, z klimatyzacją i wieloma innymi udogodnieniami.

Przewiozą po 85 pasażerów 85 miejsc, będą posiadać system informacji pasażerskiej i liczenia pasażerów, a także system zapowiedzi głosowych. Silniki w solarisach będą ekologiczne, odpowiadające normie Euro 6 – ich emisyjność jest na poziomie prawie zerowym.

Latem pojawią się dwa autobusy Solarisa – Urbino 12, a kolejne dwa będą jeździć od października. Kupuje je ze środków własnych PK. Jak zapewnia Polowy, pojazdy te podniosą komfort podróżowania. Polowy podkreślił, że PK kupuje autobusy z własnego budżetu, bo od 2020 roku wykazuje zysk. – Spółka została przez prezesa Gawliczka uprządkowana i spokojnie może stawać w konkurencji na rynku, szczególnie w branży odpadowej. Od 3 lat wypracowuje zyski,



■ Prezydent Polowy i prezes Gawliczek pokazali jakie autobusy pojawią się w połowie roku na raciborskich ulicach. Będą obsługiwały najbardziej obciążone trasy.

choć przez ostatnie 10 lat ponosiła straty.

Solaris Urbino 12 to 12-metrowy autobus z dość mocnym – jak ocenił B. Gawliczek – silnikiem DAF-a i skrzynią automatyczną. Szef PK nie wyklucza zakupu kolejnych czterech

sztuk w przyszłości.

PK zdecydowało się na leasing z opcją zakupu. Miesięczne obciążenie wyniesie 22 tys. zł netto. Leasing potrwa 5 lat.

Aktualnie przedsiębiorstwo ma 18 autobusów. Tabor opiera się na czeskiej

marce SOR. Przed dwoma laty trzeba było wymienić 3 jednostki. Miejskie autobusy w Raciborzu kupione z unijnego projektu w 2010 roku mają już po 700 000 km przebiegu.

(ma.w)

Czy temat remontu drogi w Brzeźnicy umarł? Opozycja z PiS o tajemnicach starosty

Sebastian Mikołajczyk radny powiatowy z gminy Rudnik zabrał głos na tzw. sesji drogowej w Powiecie w sprawie niedokończonych modernizacji drogi powiatowej, która biegnie przez Brzeźnicę. Rajca wskazał, że od początku kadencji nic się nie dzieje w tej sprawie, choć miało. – Czy pan pamięta o tej drodze? – pytał wóldarza Mikołajczyk.

Radny przyznał, że jest pod wrażeniem liczby zadań remontowych na drogach powiatowych (samorząd zaangażował ze środkami zewnętrznymi 93 mln zł w te prace). Zauważył, że prace toczą się lub są zaplanowane w każdej z gmin, a najwięcej w Krzyżanowicach. Starosta Grzegorz Swoboda prostował szybko, że najwięcej inwestuje się w Pietrowicach Wielkich.

Mikołajczyk spytał o odcinek „powiatówki” łączącej drogę Podmiejską w Raciborzu z gminą Rudnik, biegnącej przez Brzeźnicę. Tę trasę remontuje się w trzech etapach i dwa z nich zmodernizowano, ale został odcinek brzeźnicki. – W sprawie remontu tej drogi miałem spotkanie z kierownikami referatów, z szefową Powiatowego Zarządu Dróg i pokazano mi wtedy projekt modernizacji. Jednak od tamtej pory ten temat umarł. Czy pan pamięta o tej drodze? – zwrócił się do starosty.

Wóldarz odparł, że uchyli rąbka tajemnicy i poda, że planowanych jest 5. wspólnych zadań powiatowo-gminnych z samorządem z Rudnika. – Uzgadniamy szczegóły z wójtem. Poza tymi zadaniami jest jeszcze kwestia budowy mostu na Odrze i związanego z tym remontu dróg dojazdowych w Ciechowicach, Łęgu i Zawadzie Książęcej, które wymagają pilnego remontu – poinformował G.



■ Sebastian Mikołajczyk radny powiatowy członek klubu PiS

Swoboda. Wypowiedź skomentował radny Ryszard Frączek, twierdząc, że te tajemnice starosty i wójta są dla niego zaskakujące. – Sebastian, ty stary wyga, policjant i ty nie wiesz, co się dzieje w twojej gminie? To dowodzi, że pan starosta nas nie informuje. I ty Andrzejku (radny wskazał na członka zarządu Andrzeja Chroboczka) też nas nie informujesz, siedzisz cicho. Mów pan nam o tych sprawach – zaapelował Frączek. Starosta odparł, że już sam nie wie, jak bardziej obrazowo prowadzić sesję, by poinformować radnych. Wspomniał, że partnerami do rozmów o remontach dróg są dla niego wójt i rada gminy, którzy decydują o dofinansowaniu remontu, a nie radny powiatowy.

Zdziwienie, a nawet oburzenie wyraził szef klubu PiS Tomasz Kusy. – Nie odpowiedział pan radnemu w sprawie drogi, o którą ten pytał. Pan nam uchyli jakiś rąbek tajemnicy? Radny powiatowy nie jest dla pana partnerem, ale wójt jest dla pana partnerem? To rozczarowuje – skwitował Kusy.

Grzegorz Swoboda bronił się, że wskazał wójta za

partnera w rozmowach o drogach.

Radny Mikołajczyk przyznał, że jest mu przykro, że nie uzyskał odpowiedzi, bo pyta w imieniu mieszkańców. Ja przedstawiam ich problem. Owszem, ustalenia z wójtem należy realizować, ale nie można lekceważyć problemów zgłaszanych przez radnych powiatowych – zaznaczył.

Radny Kusy zażądał od słuchania, co powiedział radnym starosta, bo taka sytuacja nie zdarza się po raz pierwszy, że rajca słyszy co innego, niż padło na sesji. Przewodniczący rady Adam Wajda odparł, że starosta

użył skrótu myślowego.

Głos zabrał jeszcze radny Łukasz Mura, żałując, że Powiat nie dokłada się do zadań gminnych, np. w Krzyżanowicach do budowy kanalizacji. – Ta inwestycja będzie kosztować na dziś ponad 100 mln zł, a można było zadbać o to wcześniej, gdy było taniej – podsumował Mura. Starosta wskazał, że budowa kanalizacji nie jest zadaniem powiatowym. Mura powiedział, że G. Swoboda był wicewójtem w Krzyżanowicach i powinien był się starać o pieniądze na miejscową kanalizację.

(ma.w)

Bieda w urzędzie. Brakuje na notariusza, na opłaty sądowe czy wyceny nieruchomości. Prezydent musi prosić radę o pieniądze

W magistracie brakuje pieniędzy na przygotowanie miejskich nieruchomości do sprzedaży. Radni wycięli z budżetu na 2023 rok kwoty na ten cel. Prezydent musi na bieżąco wykazywać potrzeby wymagające sfinansowania.

Oburzenia tą sytuacją nie krył wiceprezydent Dominik Konieczny. Na posiedzeniu komisji budżetowej wskazał, że w urzędzie nie ma pieniędzy na przygotowanie nieruchomości do sprzedaży. – Proszę się nie dziwić, że nie będziemy mieli 10–15 mln zł ze sprzedaży, jeśli nie włożymy do tego procesu jakiejś kwoty. Te procesy trzeba przygotować, bo jedno jest związane z drugim – tłumaczył radnym Konieczny.

Te ograniczenia dotyczą sprzedaży czy kupna wszystkich typów – gruntowych, mieszkaniowych, czy lokalowych. Gmina musi opłacać notariusza; zlecać wyceny, albo badania geologiczne. – To też kosztuje i nie sposób prowadzić tego procesu bez zabezpieczenia środków – oznajmił Konieczny.

Przewodniczący komisji budżetowej wskazał wiceprezydentowi, w sytuacjach, gdzie rada wpro-

wadziła w budżecie korekty in minus, aby urząd przygotowywał w uzasadnieniu zmian budżetowych szczegóły operacji związanych z nieruchomościami. – Radni chcą wiedzieć co Miasto planuje zakupić – podał M. Lenk.

Konieczny zauważył, że chodzi jeszcze o wnioski o komunalizację działek, np. przejmowanych od Skarbu Państwa, gdzie potrzebne są opłaty sądowe. – Nie mamy środków na takie czynności. To jest według mnie działanie na szkodę gminy, bo urzędnicy muszą mieć narzędzia do realizacji zadań – ocenił wcześniejsze decyzje radnych opozycji.

Mirosław Lenk stwierdził, że zwiększenie budżetu nie jest wielkie – chodziło o kwotę 119 tys. zł. Przypomnijmy, że z ław opozycji płynnie przekazał, że radni nie mają zaufania do prezydenta miasta, stąd wolą mieć kontrolę nad wydatkami urzędu.

(ma.w)

OGŁOSZENIE

BURMISTRZ MIASTA KUŹNIA RACIBORSKA

informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego (II piętro-obok pok.14) oraz Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej www.kuznia-raciborska.bip.info.pl zamieszczone są wykazy nieruchomości lokalowych, budynkowych i gruntowych przeznaczonych do sprzedaży w trybie bezprzetargowym i przetargowym.

Ponadto umieszczane są wykazy nieruchomości rolnych, nie rolnych i lokalowych przeznaczonych do najmu i dzierżawy.

Poprzednim właścicielom zbywanych nieruchomości albo ich spadkobiercom pozbawionym prawa własności przed 5.12.1990 r. przysługuje pierwszeństwo ich nabycia, jeżeli złożą wnioski w terminie 6 tygodni od dnia wywieszenia wykazu. W razie uchybienia wyżej określonego terminu prawo pierwszeństwa wygasa.

AUTOPROMOCJA

POSZUKUJESZ PRACOWNIKÓW?

DODAJ OGŁOSZENIE NA PRACA.NOWINY.PL

Twój lokalny serwis z ogłoszeniami o pracę



praca.nowiny.pl

ŁĄCZYMY PRACOWNIKÓW I PRACODAWCÓW W CAŁYM REGIONIE

REKLAMA

RYBY ŚWIEŻE I MROŻONE, WĘDZONE Z WŁASNEJ WĘDZARNI



Ponadto oferujemy sałatki rybne, surówki, wyroby własne takie jak śledziki w oleju, tatar ze świeżego łososia, łosoś marynowany gravlax, pasta rybna, owoce morza

SMAŻALNIA OFERUJE SZEROKI ASORTYMENT RYB SMAŻONYCH I GRILLOWANYCH

Racibórz, ul. Zborowa 5a
tel. 32 415 22 32

Racibórz, ul. Ocicka 5
tel. 32 666 0 111

Inicjatorzy pomnika Żołnierzy Wyklętych w Raciborzu odznaczeni decyzją Zbigniewa Ziobry

Pod więzieniem odbyła się druga część uroczystości z okazji Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych. Wiceminister sprawiedliwości Michał Woś i szef służby więziennej Jacek Kitliński wręczyli odznaki Zasłużony dla więziennictwa członkom komitetu, który doprowadził do postawienia pomnika przy zakładzie karnym, zaprojektowanego przez Kazimierza Frączka.

Przemowy rozpoczął tam ppłk Maciej Konior dyrektor Zakładu Karnego w Raciborzu. – Upamiętniani dziś bohaterowie oddali życie, bo po 1945 roku do 1989 roku Polska była ciemiona przez komunistyczną i zbrodniczą ideologię. Dążono do zatarcia pamięci o niepodległościowych bohaterach. Stąd to dzisiejsze święto, przesłanie dla młodych Polaków: że wolność, niepodległość nie jest nam dana raz na zawsze. Wolności Ojczyzny trzeba strzec, bronić – zaznaczył szef raciborskiego więzienia.

Pytał, czy warto wspomi-

nać żołnierzy wyklętych? – Oczywiście, bo inaczej zatracimy jako naród swoją tożsamość. Oby nikt, nigdy w wolnej Polsce nie był zmuszony przelewać swoją krew za faktyczną wolność i niepodległość – podsumował Konior.

Michał Woś mówił m.in. o wielkiej ofercie, którą poniosły rodziny, w czasie gdy Polska znajdowała się pod sowieckim butem, kiedy komuniści wprowadzali swoje nieporządki w Polsce. – Naszym obowiązkiem jest zrobić wszystko, aby suwerenna Rzeczypospolita była jak najsilniejsza, aby być go-

towym do poświęceń; do ciężkiej pracy. Nawet jeśli są ruchy i dążenia niektórych, którzy upatrują siły Rzeczypospolitej nie w sile i pewności polskości, ale innych nurtach i ideologiach – nadmienił Woś.

Mówimy o setkach walczących w polskim podziemiu niepodległościowym. Wspominamy dziś: Wiktora Baranowskiego-Narewskiego, Władysława Boronia, Ryszarda Chrzanowskiego ps. Kos, Henryka Filipeczkiego ps. Tarzan, Józefa Jankowskiego, Antoniego Kielocha, Mariana Kostępskiego, Jana Kwaka, Wacława Laskowskiego ps. Wielki, Tomasza Piątka, Henryka Skałeckiego ps. Suchy, Antoniego Tkocza i Stanisława Chmielewskiego. Te osoby zamęczono w raciborskim więzieniu.

Laskowski, Jankowski, Chmielewski i Tkocz – zidentyfikowano ich. Kolejni będą zidentyfikowani wkrótce.

Woś postanowił podziękować tym, dzięki którym stanął pomnik Żołnierzy Wyklętych pod zakładem karnym. Inicjatorem był specjalny komitet, w któ-



Członkowie komitetu byli odznaczeni przez wiceministra Michała Wosia

ry różne środowiska się zaangażowały. – Ci ludzie upamiętnili te wielkie idee – stwierdził i wręczył im odznaczenie „Za zasługi dla więziennictwa”.

Generał Kitliński wskazał,

że kilkunastu żołnierzy wyklętych zginęło w Raciborzu w latach 1947 – 1952, a 7. z nich ustalono tożsamość.

– Jak nigdy wcześniej potrzebujemy ich przykładu i autorytetu, bo to nie byli

bandyci, co przez lata nam wmawiano, ale odważni żołnierze, którym jesteśmy winni pamięć i cześć – podkreślił szef służby więziennej.

(ma.w)

Młodzi mają głos

Czym zajmuje się młodzież w polityce? Czy głos młodych rzeczywiście ma znaczenie? Wśród starszych osób krążą stereotypy, mówiące, że całe życie spędzają oni przed ekranami telefonów czy komputerów, jednak rozbieżność zainteresowań młodych osób jest zaskakująca.

Co powoduje, że młode osoby chcą działać na rzecz lokalnych społeczności? Patriotyzm? Bunt wobec otaczającej ich rzeczywistości? A może po prostu chęć zmiany? Po części każda z tych odpowiedzi jest poprawna, jednak powodów jest znacznie więcej. Większość z nich wskazuje kilka głównych powodów – niezadowolenie z systemu w Polsce, decyzje partii rządzącej czy zainteresowanie polityką.

– W obecnym świecie wiele rzeczy nagle przewraca się do góry nogami i to tylko nasza reakcja może pomóc to zmienić. Kiedy widzi się różnego rodzaju niesprawiedliwości, albo przechodzi się obok tego obojętnie, albo robi coś, żeby je zniwelować. Wychodzę z założenia, że nie można przechodzić obok takich rzeczy obojętnie – mówi Michał Florek, aktywista Młodej Lewicy z Raciborza.

Warto zauważyć, że poli-



■ Młodzi aktywiści widzą potrzebę działania dla siebie i innych

tyka to nie tylko aktywizm. To również okazja do nauce się wielu rzeczy, poznania nowych osób a także zobaczenia systemu od środka. Młodzież chce działać. Obojętnie co motywuje do tego młode pokolenie, warto zadać sobie pytanie – o co tak naprawdę walczą? Jakie sprawy są dla niej ważne? Czym tak naprawdę jest aktywizm? Dla wielu są to ważne sprawy. Polska, o jaką walczą aktywiści z naszych okolic to Polska bezpieczna dla każdego, bez względu na płeć, orientację, kolor skóry czy wyznanie. To kraj, w którym każdy, bez względu na różnice może żyć na godnym poziomie, nie martwiąc się o to, czy kupić jedzenie czy lekarstwa.

– W mojej wymarzonej Polsce nikt nie czuje strachu przed byciem sobą, każdy może trzymać ukochaną

osobę za rękę bez lęku. Chcę aby w przyszłości Polska stała się bezpiecznym miejscem dla każdej osoby, niezależnie od płci, wyznania, orientacji i koloru skóry – mówi Dominika Filipek, aktywistka Młodej Lewicy z Jastrzębia.

Młode osoby mają inne spojrzenie na świat niż rządzący. Widzą problemy, których doświadczają ich rówieśnicy czy oni sami, a których dorośli często nie rozumieją. Ich zawzięcie i ogromna motywacja zasługują na wielki podziw, jednak jeśli nie zostaną oni wysłuchani, nic się nie zmieni. Stare polskie przysłowie mówi, że dzieci i ryby głosu nie mają. Warto jednak zwrócić uwagę na opinię młodzieży – w przeciwnym wypadku będziemy nadal stać w miejscu.

Helena Latosińska

REKLAMA

APN Sentium
Opieka z szacunkiem

Wynagrodzenie do **1900€**
na rękę na miesiąc!
+ odbierz bonus wielkanocny!

Oferty pracy w opiece
w Niemczech i Holandii

rekrutacja@apnsentium.pl **+48 500 401 901** www.apnsentium.pl

nowiny.pl
ROWERON
Wsiadaj na koło, będzie wesoło!

17 kwietnia ruszają zapisy do III edycji ROWERON 2023

Otrzymasz bezpłatny pakiet startowy i dołączysz do społeczności rowerowej!

- Przejdź minimum **5 tras w cztery i pół miesiąca** od 3 czerwca do 21 października i zdobądź **unikatowy medal**
- Dajemy do wyboru **16 tras** na terenie **8 powiatów/miast**: raciborskiego, wodzisławskiego, gliwickiego, pszczyńskiego, opawskiego (Czechy) oraz Rybnika, Żor i Jastrzębia-Zdroju
- Lubisz rywalizację? Weź udział w **specjalnych challenge'ach** z dodatkowymi nagrodami

W TYM ROKU KOLEJNE NOWOŚCI:

- 16 zupełnie nowych tras
- 8 powiatów – w tym dwa nowe (pszczyński i opawski w Czechach)
- 4,5 miesiąca na wyzwanie
- mnóstwo nagród do wygrania!



**REJESTRACJA:
OD 17 DO 30
KWIETNIA**
Szczegóły wkrótce!

Wystarczy się zarejestrować,
odebrać pakiet startowy i wsiadać na koło!

Dołącz do nas
na Facebooku!



POMYSŁ I REALIZACJA

nowiny.pl

nowiny
RACIBORSKIE

nowiny
WODZISŁAWSKIE

nowiny
ŻORSKIE

nowiny
JASTRZĘBSKIE

MAGAZYN
RYBNICKI

JastrzebieOnline.pl

DRUKARNIA
NOWINY

PATRONI MEDIALNI

RTK
PACIOPIKA TELEWIZJA KARBON

PROO
VANESSA FM
RACIBÓRZ MIĘDZYM. WODZISŁAW MIĘDZYM. ŻORY MIĘDZYM.

T V S

Tablica z ostrzelanym Chrystusem upamiętnia Żołnierzy Wyklętych w Raciborzu

Nie możemy pozwolić na próby wymazywania z pamięci bohaterów narodowych – mówił w trakcie obchodów raciborskich obchodów Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych wiceminister Paweł Jabłoński. – Winni im jesteśmy wieczną cześć – stwierdził wiceminister Michał Woś.

Obaj politycy Zjednoczonej Prawicy i szef służby więziennej gen. Jacek Kitliński odsłanili pamiątkową tablicę umieszczoną na murze cmentarza Jeruzalem. Zdobi ją ostrzelana przez bolszewików figura Chrystusa odnaleziona na złomowisku przez Szymona Bolika.

Obchody święta państwowego podzielono na dwie lokalizacje. Pierwsza część odbyła się na nekropolii, druga przy zakładzie karnym.

Pod Jeruzalem o 16.00 zgromadziła się liczna grupa gości oficjalnych, reprezentujących instytucje, a także środowiska patriotyczne.

Niezlomni w ubeckim więzieniu

Pierwszy przemawiał wiceminister i poseł Michał Woś. Przypomniawszy, jak przed kilku laty Klub Gazety Polskiej doprowadził do nadania największemu rondowi w mieście imienia Żołnierzy Niezlomnych. – Ile było dyskusji, niepotrzebnych słów, że w Raciborzu nie było przecież takich żołnierzy. Po latach wiemy, że to nieprawda, bo byli ci najwierniej służyący Polsce, ofiarą krwi i życia. Ci niezlomni byli przetrzymywani w ubeckim więzieniu i potajemnie nocą chowani na raciborskim cmenta-

rze – mówił M. Woś.

Podkreślił, że raciborskie środowiska od prawa do lewa, jeśli chodzi o politykę, wspólnie doprowadzili do powstania pomnika pod więzieniem.

– Dziś jesteśmy tu, gdzie byli oni pochowani, to jest miejsce ich upamiętnienia – nadmienił M. Woś.

Na Jeruzalem eksperci z IPN-u odnaleźli szczątki 11. osób, z których wpierw sporządzono 4 noty identyfikacyjne, a w marcu kolejne 4 będą wręczane ich rodzinom w Belwederze. – Świat miał o nich zapomnieć, rodziny także. Tymczasem pamięć o nich będzie żywa. Miejsce ich pochówku jest oznaczone i raciborzanie będą pamiętać, bo winni im jesteśmy wieczną cześć – podkreślił Woś.

Opowiedział o tym, co zrobił Szymon Bolik z Krowiarek, radny powiatowy. Odnalazł symboliczną figurę, na złomie, obstrzelanego Chrystusa, zniszczonego przez bolszewików, którzy w 1945 roku zdobywali te ziemie.

– Rzeźba Chrystusa będzie teraz tu wisieć i będzie informować, że łączka z wyklętymi jest tutaj. My dziś symbolicznie przejdziemy tam, oddamy hołd. To jest miejsce zadumy; ważny punkt w mieście. Jest tam tablica i krzyż brzozy. Symbol gotowości do najwyższych poświęceń. 9 twardych nazwisk. Dziękuję za liczne przybycie i zaangażowanie państwa. Pamięć o niezłomnych nie zginie – oznajmił Michał Woś.

Ich walka przyniosła owoce

Wiceminister Paweł Jabłoński stwierdził, że wyklęci walczyli o Polskę wolną od nazizmu, faszyzmu, a później od komunizmu. Choć mogli wybrać drogę kolaboracji, zdrady, tę łatwiejszą, to oni nigdy nie zdradzili. – Walczyli, choć wiedzieli, że ta wal-



■ Prezydent Raciborza przykłąknął pod miejscem upamiętnienia Wyklętych

ka nie ma powodzenia i ktoś może powiedzieć, że przegrali, ale ich walka przyniosła owoce, choć nie od razu. Wszyscy jesteśmy wdzięczni, za tę najwyższą ofiarę. Pamiętamy ich z tego powodu, że to upamiętnianie historii naszych bohaterów. Toczyła się długo walka z takimi środowiskami, które chciały, żeby nimi pogardzać i oskarżać, przypisywać polskim bohaterom kolaborację z nazistami – powiedział P. Jabłoński.

Dodał, że to dziś szczególnie ważne, bo toczy się sowiecka, w tym duchu, wojna w Ukrainie, a doły śmierci kojarzą się ze zbrodniami popełnianymi na Polakach, tych bez krzyża, bez pamięci.

– Dlatego musimy o tym pamiętać. Bo duch sowiecki, zbrodniczy wciąż istnieje. Rosja mówi, że Ukraińcy są nazistami, Polska też jest o to oskarżana. Żeby się to nie powtórzyło – musimy o tym pamiętać – oświadczył wiceminister.

Łańcuch ludzi otwartych serc

Dziękował prezydentowi Polowemu za jego wkład



■ Odsłonięcie pamiątkowej tablicy było głównym punktem obchodów święta narodowego



■ Szymon Bolik znalazł zniszczoną figurę Chrystusa. Nie przypuszczał, że znalezisko ze złomowiska trafi na Jeruzalem



■ W uroczystościach wzięli udział dwaj wiceministrowie obecnego rządu wywodzący się z Raciborza

w upamiętnienie Żołnierzy Wyklętych w Raciborzu. – Gdzie indziej były próby wymazywania ich z kart historii, z nazw ulic, ale zablokowaliśmy to. Tę walkę trzeba toczyć, a kto kocha Polskę, będzie walczył. Zwyciężymy! – podkreślił Jabłoński.

Dyrektor Zakładu Prawniczego Grzegorz Bulenda zaznaczył, że czasami drobne gesty, błahe, mają wielką moc. – Znalezienie figury okaleczonego Jezusa na jednym ze złomowisk stało się powodem do tego, że stoimy dziś pod tablicą. Z tego czynu urodziła się piękna idea, a tablica jest dowodem, że łańcuch ludzi o otwartych sercach i głowach, tworzy rzeczy istotne. Ta tablica to upamiętnienie, powstało piękne, symboliczne miejsce – przekazał na Jeruzalem G. Bulenda.

Przekazał wyrazy uznania dla ministra Wosia i dziękował m.in. swoim współpracownikom i wychowankom. – Dzięki temu dziś możemy celebrować odsłonięcie tej tablicy – oznajmił. Dodał, że powstał także plan cmentarza ze wskazaniem grobów kombatanów.

Szymon Bolik, który odnalazł i odnowił figurę, mówił, że to dowód na to, że rzeczy niewielkie rosną do rzeczy pięknych. – Nie przepuszczałem jesienią ubiegłego roku, podejmując figurę Jezusa ze sterty złomu, że znajdzie się ona w miejscu tak godnym. Dziękuję zaangażowanym w to dzieło. Nie potrafimy sobie wyobrazić ogromu bólu i cierpienia, z jakim mierzyły się ofiary spoczywające na tym cmentarzu. To, co czynimy, jest cenne i ważne, to co czynimy jest naszym obowiązkiem – podsumował S. Bolik.

Poświęcenia tablicy dokonali księża – ks. dr Sebastian Krzyżanowski i ks. Ireneusz Patura.

(ma.w)

Poseł Woś o remoncie ulicy Bosackiej: nieroztropna decyzja

Pochodzący z Ostroga polityk Michał Woś zabrał głos w sprawie nagłośnionej wpraw przez radnych miejskich z klubu Niezależni Michała Fity. Odnosił się w ten sposób także do wyjaśnień prezydenta Raciborza w tej sprawie, przedstawionych na jego konferencjach prasowych. Dariusz Polowy uważa, że remont jest konieczny.

Oświadczenie posła Michała Wosia przesłane do redakcji

Blisko 5 milionów złotych wydanych na remont wyremontowanej drogi, na równy jak stół asfalt ul. Bosackiej i nowe chodniki, które są rozbierane, to:

- ok. dwa roczne budżety Warsztatów Terapii Zajęciowej dla niepełnosprawnych przy ul. Rzeźniczej

- pięć rocznych budżetów na schroniska dla zwierząt
- remont kilku kilometrów dróg, czyli np. Węgierskiej (Ocice), Pionierów (Markowice), Srebrnej (Płonia), Ludwika (Śródmieście), Korfanteo (Ostróg), Glinianej (Brzezina)

- termomodernizacja 15 kamienic takich jak wyremontowana kosztem 308 tys. zł kamienica przy ul. Batorego 4

Miasto otrzymało decyzją rządu 18 milionów zł, czy tyle ile potrzeba na bardzo potrzebną przebudowę ul. Rybnickiej. Na Bosacką miasto dokłada ok. 4,5 miliona z kasy miasta (koszt całej inwestycji ok. 22,5 mln). Mieszkańcy zostali pozbawieni nowych inwestycji właśnie na taką kwotę, nieroztropną de-

cyzją pana D. Polowego o rozpoczęciu akurat teraz remontu Bosackiej. Co Pan Prezydent powie tym, którzy od kilkunastu lat nie mogą doprosić się remontu swojej dziurawej drogi, albo wciąż nie mają chodnika?

Dlaczego to nieroztropna decyzja?

- stan nawierzchni ulicy i chodniki należą do najlepszych w mieście: frezuje się równiutki asfalt i rozbierane są układane kilka lat temu chodniki z kostki brukowej;

- infrastruktura podziemna nie jest w tragicznym stanie, nie różni się od infrastruktury podziemnej w kilkudziesięciu innych miejscach miasta: sam prezydent w czasie konferencji prasowej przyznał, że fragment Bosackiej (na

wysokości ul. Katarzyny) może poczekać na przebudowę wiaduktu;

- wiadomo, że za kilka lat ul. Bosacka znów będzie zamknięta przez przebudowę wiaduktu kolejowego.

Tak jak powiedziałem w piątek, jak napisałem w niedzielę, i dzisiaj powtórzę: choćbyście nie wiadomo co pod ziemią przebudowywali, choćbyście twierdzili, że bez tych 300 metrów ścieżki rowerowej miasto się zawali, albo pół miasta zaleje woda – to nie usprawiedliwia tej bijącej po oczach i kieszeni podatnika decyzji o wydaniu 4,8 mln zł na remont wyremontowanej drogi.

W sklepie przy Bosackiej zazwyczaj robię zakupy. I nawet w czasie zakupów ludzie mnie pytali co to za wariactwo z tym remontem. I ja się z nimi zgadzam. Panu D. Polowemu też radzę być bliżej ludzi i ich

śłuchać, zamiast ciągle siedzieć w gabinecie przy ul. Batorego. Panie Prezydencie! Proszę się przejechać się po mieście i uczciwie odpowiedzieć na pytanie, czy nie ma pilniejszych na dziś remontów, które za tych blisko 5 milionów można by zrobić? Przecież to Pan jest w naszym mieście od określania priorytetów Afera Bosackiej, dowodzi, że niestety nie radzi sobie Pan z tym najlepiej.

Na wskazane przeze mnie sprawy do rozwiązania, odpowiedział Pan atakiem personalnym, kierując wobec mnie kilka obraźliwych inwektyw. Panie Prezydencie! Z Pana zachowania cieszą się tylko ci, których udało nam się wspólnie odsunąć od wpływu na miasto. Ci, którzy na betonową przystań na Odrę wydali mniej, niż Pan teraz na Bosacką. Po co skłóca Pan mieszkańców miasta? Proszę trzymać nerwy na wo-

dzy. Dobry rozwój naszego miasta można budować tylko na wspólnocie – wtedy Racibórz będzie naprawdę wielki.

Proszę wziąć się do roboty, a nie obrażać się na ludzi wskazujących problemy do rozwiązania. My wszyscy stojący w korkach czekamy na nowy most na Uldze, którego Pan od blisko już 5 lat nie potrafi zaprojektować. Czekamy na nową drogę za szpitalem, która odkorkowałaby nerwę. Wciąż jej nie ma, a mówiłem o tym Panu już w 2018 roku.

Ze swojej strony deklaruje, że dalej będę dbał, by pieniądze dzielone w rządzie – miliony na inwestycje – do Raciborza płynęły, jak na obwodnicę, dworzec, sąd, mieszkania, basen itd. Proszę tylko nie wyrzucać ich w błoto jak przy ul. Bosackiej. Proszę wziąć się do roboty! Nie we wszystkim możemy Pana wyręczać.

List do redakcji. Dariusz Polowy uważa, że w sprawie remontu Bosackiej uprawia się brudną politykę

Po tym jak poseł Michał Woś określił w mediach decyzję o remoncie ulicy na Ostrogu nieroztropną, bijącą po oczach i kieszeniach podatników, prezydent miasta znów zabiera głos w tej sprawie. Wysłał do redakcji swoje stanowisko.

Szanowni Państwo, wokół remontu fragmentu ulicy Bosackiej została wykreowana znacząca ilość nieprawd i próba narzucenia fałszywej narracji. Dziwi mnie to niezmiernie i określam to jako niegodziwe. Tak było jest i będzie, że jedni robią brudną politykę, a inni budują.

Ja i mój zespół pozyskałszy, w ramach Polskiego Ładu, 18 milionów złotych na remont ulicy Rybnickiej wraz z fragmentem ul. Bosackiej. Proszę mi wierzyć, że nie było to proste zadanie. NALEŻY PAMIĘTAĆ, że poprzedni etap gruntownego remontu ulicy Bosackiej zakończył się na wysokości Policji, dokładnie tam gdzie

teraz ruszył kolejny etap remontu. Gruntowny remont oznacza kompleksową wymianę:

- podbudowy drogi
- sieci pod asfaltem: wodociągowej, sanitarna oraz deszczowej
- przebudowę pobocza
- przebudowę chodników
- budowę ścieżek rowerowych.

To, że na obecnie remontowanym odcinku był w miarę dobry asfalt nie oznacza, że pod nim nie ma infrastruktury krytycznej, którą należy wymienić oraz starej podbudowy.

Na obecnie remontowanym odcinku nie były prowadzone prace wykopowe, nie zmieniano sieci ani podbudowy drogi. Podczas poprzedniego etapu remontu inwestor, czyli Zarząd Dróg Wojewódzkich ściągnął tylko warstwę ścierną asfaltu i położył cienką, nową warstwę – można to porównać do bieżnikowania starej, zużytej opony. Reszta pozostała bez zmian:

- sieć wodociągowa – ŻELIWI-

NA z 1938 roku, było ponad 15 awarii od 2013 roku

- sieć kanalizacyjna
- sieć deszczowa
- podbudowy drogi
- przebudowę pobocza
- przebudowę chodników
- budowę ścieżek rowerowych.

Udało się to zaplanować i realizować ze ŚRODKÓW ZEWNĘTRZNYCH, bez obciążenia dla mieszkańców Raciborza. Teraz wyobraźcie sobie Państwo, że ul. Rybnicka od wiaduktu jest w całości wyremontowana, wraz z wszystkimi sieciami, ul. Bosacka do Policji, a pomiędzy nowymi drogami pozostaje fragment z sieciami z 1937 roku, na którego remont pozyskano finanse w 100%. To nie jest gospodarskie podejście. Mogę się założyć, że ci sami ludzie, którzy teraz tak cynicznie atakują ten remont pod jego koniec będą pierwsi się ustawiać do robienia „selfi” na profile społecznościowe. Da się.

Z wyrazami szacunku
Dariusz Polowy
Prezydent Miasta Racibórz

Muzealna wystawa w galerii Auchan

W centrum handlowym Auchan w Raciborzu oglądać można nową wystawę, prezentującą fotografie najciekawszych zabytków Muzeum w Raciborzu oraz Muzeum Ostrawskiego. Wcześniej wystawiano ją w centrum handlowym Avion Shopping Park Ostrava. Ekspozycja powstała w ramach projektu pt. „Muzeum wychodzi – cykl działań otwierających partnerskie placówki na nowe wyzwania”. Tym razem zabytki same opowiadają o sobie. Muzeum Ostrawskie pokazuje obraz *Alegoria Sprawiedliwości* z 1. poł. XVIII w. Františka Kašpara Trmana. Zobaczymy też minerały *Mariopteris muricata*, skamielinę z odciskiem rośliny paprociowej sprzed ok. 300 mln lat oraz agat w skale magmowej zwanej *cieszynianką*, sprzed ok. 122 mln lat. Zaprezentowano też srebrny pas z XIX w.,



noszony przez cieszyńskie kobiety oraz miecz z brązu, sprzed 3100 lat, wydobyty z dna Odry. Ciekawostką jest wewnętrzny zegar astronomiczny z lat 1924 – 1935 Jana Maška. Zegar ma 51 funkcji i ok. 2500 części.

Raciborskie muzeum prezentuje egipski sarkofag, pochodzący sprzed ok. 2500 lat z Teb. Spoczywała w nim mumia Dżed-Amnet-ius-anch. Zobaczymy też akwamanilę, naczynie o zoomorficznym kształcie

z XIII/XIV w. wykopane w 2007 r. przy ul. Zborowej. Muzealne „rarity” to karty graduu z XV/XVI w. i piec kaflowy z raciborskiego zamku z XVI w. Militaria reprezentuje dwuręczny miecz *flamberg* z falistym ostrzem. Prezentujemy też formę piernikarską z 1828 roku. Mamy nadzieję, że wystawa rozbudzi chęć zobaczenia oryginałów, a także innych zbiorów obu muzeów.



PŘEKRAČUJEME HRANICE
PRZEKRACZAMY GRANICE
2014–2020



EVROPSKÁ UNIE / UNIA EUROPEJSKA
EVROPSKÝ FOND PRO REGIONÁLNÍ ROZVOJ
EUROPEJSKI FUNDUSZ ROZWOJU REGIONALNEGO



Wielka Kobieta...



Siostra Dolores
z klasztoru Annuntiata

Kiedy przyjrzymy się kolejnym bitwom chrześcijańskim z jego wrogami, to te z nich, którymi dowodziła Matka Boża były zwycięskie. Na przykład chrześcijańska Hiszpania, walcząca pod sztandarem Maryi, okazała się jednym z bardzo nielicznych krajów, które zdołały odbić ogromny obszar swojego terytorium z rąk muzułmanów. Później chrześcijanie odnosili zwycięstwa nad

przeważającymi liczebnie Turkami osmańskimi bitwach pod Lepanto i Wiedniem, po tym jak modłać się na różańcu poprosili Maryję o pomoc. Matka Boża z Guadelupe radykalnie zmieniła historię obu Ameryk, nawracając na katolicyzm co najmniej cztery miliony ich rdzennych mieszkańców, a niektórzy mówią o dziesięciu milionach. W bardzo wielu krajach, od Austrii po Ukrainę, Jej wstawiennictwu przypisuje się zaistnienie jakiegoś narodowego cudu. Maryja naprawdę zajmuje centralne miejsce w wielu twórczych mniejszościach, które zmieniły świat. Kardynał József Mindszenty, który przez dwadzieścia trzy lata był więziony na Węgrzech, najpierw przez nazistów, a potem przez komunistów, powiedział o Niej: „Odda-

wanie czci Maryi to wielki geniusz, który daje chrześcijaństwu jego siłę, odwagę i zwycięstwo”. Człowiek ten bez wątpienia oglądał wielkie tchórzostwo, niesprawiedliwość i jawne zło. Wiedział, że Maryja i jej szczególne wstawiennictwo stanowią antidotum na to wszystko.

Św. Bernard z Clairvaux napisał:

Jeśli idziesz za nią, nie zboczysz, jeśli modlisz się do niej, nie możesz rozpaczać, jeśli myślisz o niej nie pomylisz się. Jeśli ona cię wspiera, nie upadniesz, jeśli ona się Tobą opiekuje, nie masz się czego obawiać, jeśli ona cię prowadzi, nie zmęczysz się, jeśli ona ci sprzyja, dojdiesz do celu. Tak oto doświadczysz osobście, jak słusznie powiedziano: „A dziewicy było na imię Maryja”.

Krzysztof Kolumb i jego Miłość do Maryi

Cechowała go gorliwa wiara katolicka oraz pobożność maryjna. Codziennie o zachodzie słońca admirał Kolumb gromadził załogę, aby wspólnie zaśpiewać hymn „Salve Regina” dla ich Opiekunki. Jej imię nosiły dwa z jego trzech statków: „Santa Maria” i „Nina” – Dziewczyna. Z chwilą odkrycia nowego kraju Kolumb nadawał mu katolicką nazwę, taką jak San Salvador czy Santa Maria de la Concepcion. Podczas kolejnej podróży Kolumb nazwał archipelag położony na wschód od Kuby: Morzem Matki Bożej, a wyspę o wyjątkowo okrągłym kształcie: Santa Maria Rotunda, a jeszcze inną wyspę, której wzgórze przypominały góry otaczające hiszpańskie

sanktuarium Matki Bożej z Guadelupe: Guadipea.

Udawał się na pielgrzymkę do Matki Boskiej z Guadelupe, by podziękować za swoje szczęśliwe powroty ze swoich żeglug. Krzysztof Kolumb oddawał jej codziennie na nowo swoje największe sukcesy i porażki, dlatego zwyciężył... nie tylko w swoich żeglugach, ale odkrył na nowo świat i jego piękno... bo ludzie obdarowani Bogiem są zwycięzcami.

Maryja w Iraku...

Jedna z cudownych historii dotyczy siedmiu młodych studentek, które przez osiem godzin ukrywały się pod łózkami, podczas gdy bojownicy Państwa Islamskiego zajęły ich pokój jako kryjówkę. W trakcie ataku na miasto Kirkuk 21 października 2016 roku. „Kiedy ISIS wtargnęło do

naszego pokoju, nie zobaczyli nas, my czułyśmy, że Najświętsza Maryja Panna zamknęła ich oczy, by nas nie zauważyli” – wspominała jedna z dziewcząt. Ksiądz Roni Momika, który kontaktował się przez komórkę z dwiema z tych dziewcząt, w czasie gdy się ukrywały, powiedział: „Była z nimi Najświętsza Maryja Panna”. Po męczeństwie ks. Jacques’a Hamela we Francji, pewna libańska dziennikarka, Mahassen Haddara, napisała taką modlitwę do Jezusa i Matki Jego:

Maryjo! Jezu! Nie zwlekajcie! Błagamy Cię, Dziewiczo Pani Kobiet całego świata, poproś Jezusa, by szybko do nas przyszedł, gdyż nie możemy już dłużej znosić tego, co się dzieje...

Błagamy Cię Matko, pomóż nam swoją modlitwą... Jezu, nie spóźniaj się...

Radny Frączek wieszczy katastrofę komunikacyjną Raciborza. Poprosił na sesji o pomoc posła Gawędę

Ryszard Frączek zwrócił na sesji uwagę na pogarszający się stan techniczny mostu nad Odrą na ulicy Piaskowej w Raciborzu. Według niego jeszcze tegorocznej jesieni może dojść do zamknięcia mostu. – W pięciostopniowej skali zagrożenia został nam już tylko jeden stopień i koniec – oznajmił na lutowym posiedzeniu rady Powiatu Raciborskiego rajca z Oblicz.

Frączek nadmienił, że obaj radni Oblicz próbują od dłuższego czasu uaktywnić temat remontu mostu. – Oby nas ten problem nie czekał, ale wszelkie materiały z Powiatowego Zarządu Dróg mówią, że mamy do czynienia z zagrożeniem w skali pięciostop-

niowej, gdzie po ostatniej ocenie technicznej mamy już drugi stopień. Jeszcze jeden stopień i most będzie do zamknięcia – przestrzegał jeden z najbardziej doświadczonych samorządowców ziemi raciborskiej.

Dodał, że ani staroście,

ani radnym nie udaje się nic zrobić z tym tematem.

Z danych PZD wynika, że dziennie mostem przejeżdża 9 tysięcy pojazdów. – Może już na jesień, nawet nie doczekamy wyborów, a zamkną nam ten most. To będzie katastrofa komunikacyjna dla Raciborza – ocenił Ryszard Frączek.

Adama Gawędę (rajca dwukrotnie nazwał go Andrzejem, mówiąc też, że regularnie śledzi jego działalność) określił jako byłego ministra o szerokich kontaktach. – Niech nam pan pomoże. Nie czekajmy z tym tematem, choć wiemy, że to są potężne pieniądze taki remont – podał członek klubu radnych Prawa i Sprawiedliwości.

Posel Gawęda powiedział, że wpierv trzeba poznać szacowane koszty remontu mostu, na podstawie których będzie można podjąć



Radny powiatowy Ryszard Frączek obawia się, że jesienią 2023 roku most na Piaskowej w Raciborzu zostanie zamknięty dla ruchu samochodowego

ktw. inżynierię finansową dla zadania i określić czas remontu obiektu mostowego.

Obecna na posiedzeniu dyrektor Powiatowego Zarządu Dróg Monika Mu-

żelak poinformowała, że po sezonie zimowym planowany jest rozszerzony przegląd techniczny obiektu, przez specjalistę z zewnątrz. Ma do niego dojść prawdopodobnie w kwiet-

niu. Radny Roman Wałach skomentował, że być może nie dojdzie do całkowitego zamknięcia mostu, ale będzie jak przez lata z mostem w Rudach, gdzie obowiązywał ruch wahadłowy. (ma.w)

Między nestorami raciborskiego samorządu – Piotrem Olenderem z Platformy Obywatelskiej i Ryszardem Frączkiem z Oblicz Ziemi Raciborskiej doszło w lutym do ożywionej wymiany zdań na temat akcesu Frączka do grona ekspertów decydujących o multimedialnych treściach nowego muzeum na Zamku Piastowskim. Olender uważa, że Frączek się tam nie nadaje.

Ryszard Frączek chce uczestniczyć w pracach komisji decydującej o przyszłości zamku. Przedstawia się jako miłośnik górnośląskiej historii i uważa, że może włączyć się w prace jako konsultant merytoryczny.

– Mogę wnieść czynny wkład w ustalanie treści później prezentowanych – zapewnił na sesji Frączek. Było to ponowienie jego prośby z poprzedniego, styczniowego posiedzenia. Na pierwszą interpelację w tej sprawie otrzymał odpowiedź, że nie ma potrzeby dołączania kolejnego konsultanta od spraw budowlanych, bo takowi już są. Tyle że – zdaniem rajcy – przyrównano go do hydraulika czy budowlańca, nie spotkało się z jego pozytywnym odbiorem. – Ja mam różne uprawnienia panie starosto, ale nie o to chodzi – powiedział na sesji.

– Robimy potężną rzecz za 20 mln zł i ja chcę się w nią zaangażować jako lokalny patriota. Wy tu dużo mówicie o współpracy, no to ja chcę wiedzieć, czy ona jest, czy to pic na wodę – oznajmił Frączek.

Nieobecni nie mają racji

Starostę w obronę wziął Piotr Olender, twierdząc, że jest przeciwny powoływaniu takiej komisji. – Te działania mają swoją dynamikę i to jest nieporozumienie, by pracowała taka komisja. Była już komisja zamkowa, w której ustalono co i jak należy robić i ona nie rekomendowała powstania kolejnego ciała programowego. Państwo radni, kiedy pracowała komisja zamkowa, zdecydowali się z niej odejść, a nieobecni nie mają racji – przypomniał polityk PO.

Do Frączka powiedział, że ten jest w klubie PiS i co klub postanowi, to musi akceptować. – Bo nie można być za, a nawet przeciw – skwitował.

Olender podkreślił, że to jego opinia indywidualna. Nie zgodził się z Frączkiem, że nie jest on politykiem, bo jego zdaniem jest tylko w wymiarze lokalnym. – Polityk ulega pokusom. Ja sam za siebie bym nie ręczył. Tu chodzi o politykę historyczną, co jest niebezpieczeństwem. Różnica między polityką, a polityką historyczną jest taka jak w przypadku krzesła i krzesła elektrycznego – porównał szef klubu Platformy w radzie.

Pasjonat to nie fachowiec

Piotr Olender, który z Frączkiem

► Piotr Olender z PO jest przeciwny tworzeniu nowej komisji zamkowej, nie widzi tam radnego Frączka



Wódka, torpedy i konfesjonał, czyli spór Olender – Frączek na sesji powiatowej

zna się już długie lata, powiedział mu także, zwracając się doń po imieniu, że ten proponuje pomoc, nie będąc fachowcem, tylko pasjonatem. Sięgnął po przykład z obecnej kadencji rady powiatu. – Fachowiec nie skrytykowałby zespołu muzycznego na jarmarku, który zacerpnął nazwę z postaci literackiej i nie doszukiwałby się w tym powiązań z postacią Bandery (Olendrowi chodziło o krytykowanie występu grupy Enej na zamku, radny twierdził, że to obraza uczuć osób przepędzonych z Kresów, których rodziny tam zamordowano – przyp. red.). – Bo to jest tak jakby oskarżać szkołę, że propagując Pana Tadeusza, propaguje alkoholizm wśród uczniów, bo ktoś nazwał wódkę tak samo, jak dzieło Mickiewicza – oznajmił P. Olender.

– Historia jest nauczycielką życia, ale mało osób się do tego stosuje. Ty, Rysiek historię traktujesz do rozpamiętywania przeszłości; ale to nie o to

w niej chodzi. Tu trzeba kształtować przyszłość. Wszystkie problemy już kiedyś były i można znaleźć analogie do współczesnych czasów, ale ty Rysiek uprawiasz politykę historyczną, opartą na dobrych chęciach. Tyle że dobrymi chęciami piekło jest wybrukowane. Przydałoby się ci trochę pokory – podsumował P. Olender.

Problemy rozwiązuje w konfesjonale

Radny z Platformy usłyszał w odpowiedzi, że kierują nim emocje. – Mniej osądzeń Piotrze. Jak masz pokusy, to sam sobie z nimi poradź. Jak ja mam, to idę do konfesjonału. Ja nie jestem koniem, którego się ujarzmia i nie biegnę do starosty go słuchać. Od następnej sesji moje interpelacje będę dawał do wiadomości koalicji, żeby się z nimi zapoznawała.

Nie jesteśmy na wojnie chińsko-japońskiej, o której pisze i nie obrzucać się tu torpedami. Porozmawiałem

ze starościną Ewą i ona przemyśli moje propozycje, bo w tej komisji, do której chcę dołączyć, aktualnie nie ma ludzi związanych z ziemią raciborską – tłumaczył R. Frączek.

Oznajmił, że nieuctwo jest najgorszą rzeczą u nauczyciela i powiedział, że sprawa wódki Pan Tadeusz jest w sądzie, a Enej jako postać historyczna był bandziorem. Ubolewał, że dyskusja toczy się w 79. rocznicę mordu w Hucie Pieniackiej, gdzie zginęło 1200 ludzi. – Używanie dzisiaj takiego argumentu jest największą, twoją porażką tej kadencji Piotrze – podkreślił w swoim wystąpieniu Frączek.

Do starosty raciborskiego zaapelował, żeby trzymał w ryzach swoich kolegów z klubu. – Nie życzę sobie na sesji takiej głupoty, bo to jest porażka normalnej uczciwości – podsumował radny z Oblicz.

Olender skomentował to swoim apelem do Frączka: więcej pokory i dystansu.

(ma.w)



BIEŻĄCE INWESTYCJE

Drodzy czytelnicy, aby stawić czoła wszystkim wyzwaniom, nasz samorząd prowadzi bardzo konsekwentną politykę rozwoju, opartą na planowaniu strategicznym, profesjonalnym zarządzaniu i szeroko rozumianym partnerstwie. Dzięki strategicznemu zarządzaniu Powiat potrafił wykorzystać szanse rozwojowe, skutecznie pozyskując środki na działania w obszarze społecznym czy infrastrukturalnym. Fundamentem każdego zdrowego społeczeństwa jest edukacja i opieka zdrowotna, dlatego funkcjonowanie placówek oświatowych i Szpitala Rejonowego to

priorytety, o które dbamy w szczególności, a wszystkie wykonane inwestycje przyczyniają się do większego komfortu i rozwoju mieszkańców powiatu. Najważniejszym celem jest znalezienie odpowiedniego balansu i rozsądne wykorzystanie wszystkich możliwości na wielu płaszczyznach równocześnie. Zachęcamy do zapoznania się z najważniejszymi inwestycjami, które wpisują się w strategiczne cele, tym razem kilka ciekawostek nt. realizowanych na wielu płaszczyznach inwestycji, edukacji, finansów powiatu raciborskiego oraz jego podległych jednostek.



■ Starosta raciborski
Grzegorz Swoboda

Zamek Piastowski w Raciborzu już wkrótce w nowej odsłonie!



Długo oczekiwana i zapowiadana adaptacja Budynku Słodowni i modernizacja Domu Książęcego na centrum turystyczno-historyczne z ekspozycją multimedialną na Zamku Piastowskim w Raciborzu wreszcie doczeka się realizacji.

Od początku kadencji powiatu raciborskiego aplikuje o środki zewnętrzne pozwalające realizować wiele zadań inwestycyjnych na różnych płaszczyznach. Pozyskane środki na Zamek Piastowski w Raciborzu (18 mln zł) mają na celu zwiększenie atrakcyjności turystycznej regionu, stworzenie warunków do organizacji wielu godnych uwagi przedsięwzięć czy też realizacji projektów.

To bardzo ważne inwestycje oprócz zadań drogowych (ponad 100 km nowych dróg), oświatowych (bardzo wiele remontów, w tym aule, korytarze, wyposażenie sal) i wielu innych realizowanych na terenie powiatu raciborskiego.

Powiat pozyskał 17,82 mln zł ze środków

Rządowego Funduszu, pozostałe potrzebne środki to wkład własny powiatu raciborskiego 3,2 mln zł. Starosta raciborski Grzegorz Swoboda oraz członkini Zarządu Powiatu Raciborskiego Ewa Lewandowska podpisali umowę w na adaptację i wykończenie wnętrza budynku słodowni na wszystkich kondygnacjach oraz nowe zaaranżowanie pomieszczeń na parterze, I i II piętrze Domu Książęcego. Całość zadania to ponad **22 mln zł**.



Warto również wspomnieć iż w obecnej kadencji zostało wykonanych wiele prac zwiększających atrakcyjność tego miejsca:

- połączono wejście łączące Browar z Dziećmińcem Zamkowym (Pub Maszynownia),
- otwarto restaurację,
- stworzono miejsce dla wielu atrakcyjnych imprez, wydarzeń (festiwal Śląskie Smaki, Mażoretkowy zawrót głowy, Jarmark Bożonarodzeniowy, Powiatowy Dzień Dziecka itd.) Jak również Zamek stał się miejscem wielu ciekawych imprez i wydarzeń kulturalnych.



Jest to ważny krok w kierunku budowania potencjału turystycznego Serca Krainy Górnej Odry – dodaje starosta raciborski, Grzegorz Swoboda.

Ponad 60 mln zł na szpitalne inwestycje

Powiat raciborski niezmiennie wspiera działalność szpitala Rejonowego w Raciborzu. Przez lata z powiatowego budżetu trafiły tam już miliony złotych, a kolejne niemałe dofinansowania są już w drodze.



Trwa gruntowna przebudowa Szpitala Rejonowego w Raciborzu, która możliwa

jest dzięki wysokim dotacjom pozyskanym przez władze Powiatu Raciborskiego i dyrekcję lecznicy na udoskonalenie infrastruktury oraz zakup nowoczesnego sprzętu. Są to kolejne środki, jakie udało się zdobyć na rozbudowę naszego szpitala i poprawę jakości świadczenia usług naszym mieszkańcom. 2021/2022 to kolejny rok, w którym udało się przeznaczyć tak znaczne środki na realizację zadań inwestycyjnych, w przeciągu dwóch lat w szpital zainwestowanych zostało łącznie 60 mln złotych z przeznaczeniem na:

- prace modernizacyjne i zakup w zakresie infrastruktury technicznej,
- prace modernizacyjne i zakup w zakresie infrastruktury sieciowej i informatycznej,
- zakup sprzętu medycznego,
- wykonanie kompleksowej termomodernizacji obiektu oraz instalacji OZE,
- zapewnienie dostępu do cyfrowych usług publicznych e-Zdrowie,
- budowę SOR-u,
- drogę dojazdową (I część prac),
- parking (dodatkowe miejsca postojowe).



Powiatowe jednostki po remoncie!

Powiat Raciborski systematycznie prowadzi remonty we wszystkich swoich

W POWIECIE RACIBORSKIM

jednostkach, wymieniając oświetlenie, wyposażenie stanowisk pracy, system komputerowy, ale również dostosowując pomieszczenia do nowych standardów (podłogi, ściany, malowanie elewacji itd.), które mają pozytywnie wpływać nie tylko na odbiór i samopoczucie przybywających tam dziennie setek osób, ale również wszystkich pracowników, którzy dokładają wszelkich starań, by świadczyć usługi na najwyższym poziomie – podkreśla starosta raciborski Grzegorz Swoboda.



• Powiatowe Centrum Sportu w Raciborzu



• Powiatowy Urząd Pracy



• Poradnia Psychologiczno- Pedagogiczna w Raciborzu

Centrum Usług Wspólnych to nowa placówka w powiecie raciborskim!



Kolejny krok w przyszłość w celu optymalizacji nowoczesnego zarządzania finansami.

Szkolne aule w nowej odsłonie

Powiat Raciborski nieustannie wspiera działania zmierzające do poprawy jakości warunków nauki poprzez systematyczne wykonywanie remontów, adaptacji i termomodernizacji obiektów, które poprawiają standard pracy i kształcenia oraz przynoszą wymierne oszczędności.



• Renowacja auli w Liceum Ogólnokształcącym w Raciborzu



• Otwarcie auli w CKZiU nr 2 „Mechanik” w Raciborzu



Otwarcie korytarza oraz pracowni projektowania odzieży dla zawodu Technik Stylista w CKZiU nr 1 w Raciborzu.



Władze Powiatu na czele ze Starostą Grzegorzem Swobodą od wielu lat dbają o rozwój szkolnictwa. Międzynarodowe wizyty, projekty, praktyki (Malta, Hiszpania, Cypr, Francja), staże i szkolenia oraz spotkania posłużą wymianie doświadczeń i dobrych praktyk, umożliwią poznanie zawodu, kraju i kultury partnera. Dzięki nim młodzież doskonali swoje umiejętności językowe oraz poznaje rówieśników z Europy. Powiat Raciborski dba o optymalną sieć szkół. Dostosowane do rynku pracy, różnorodne kierunki kształcenia umożliwiają zdobycie wiedzy, umiejętności i kompetencji kluczowych niezbędnych do podjęcia dalszej nauki czy rozpoczęcia kariery zawodowej.



Zakup samochodów oraz sprzętów dla jednostek Powiatu Raciborskiego w 2022 r.

Dbając o nasze jednostki Powiat Raciborski systematycznie zwiększa zasób sprzę-

tów m.in. w Powiatowym Zarządzie Dróg w Raciborzu, który to systematycznie zwiększa zakres robót prowadzonych w powiecie raciborskim:

- zimowe utrzymywanie dróg
- remonty częściowe nawierzchni jezdni
- remonty częściowe chodników
- konserwacja, naprawa, wymiana oznakowania pionowego, oraz elementów bezpieczeństwa ruchu poziomego
- odnowa, aplikacja oznakowania poziomego, koszenie poboczy, usuwanie, pielęgnacja, nasadzania zieleni w pasach drogowych
- ścianka nawarstwień ziemnych poboczy
- odmulanie, czyszczenie rowów, przepustów, wpustów ulicznych
- czyszczenie nawierzchni dróg
- remonty, naprawy, wymiany elementów wyposażenia pasa drogowego.



Powiat Raciborski realizuje bardzo wiele zadań z zakresu pomocy udzielanej osobom niepełnosprawnym oraz seniorom. Na ten właśnie cel przeznaczono ponad 10 mln zł m.in. prowadząc turnusy rehabilitacyjne, wyposażając osoby niepełnosprawne w sprzęt ortopedyczny czy też zapewniając transport. Powiat systematycznie rozbudowuje swoją bazę samochodową (7 nowych samochodów w 2022 r.) właśnie na potrzeby osób niepełnosprawnych. Dodatkowo w trosce o naszych seniorów wydawany jest miesięcznik Powiatowy Informator dla Seniora. Za jego pośrednictwem chcemy przede wszystkim informować o kompetencjach i zadaniach powiatu, informować o imprezach i innych przedsięwzięciach, a także relacjonować najważniejsze wydarzenia, przekazać informacje dotyczące m.in. załatwiania spraw w urzędzie, informować o wydarzeniach w powiecie raciborskim oraz innych przedsięwzięciach.



■ Wydarzenie prowadził Piotr Scholz, prezenter radiowy



■ – Zaczęłam znowu wierzyć we wszystkich ludzi, którzy nie tylko patrzą na koniec swojego nosa, ale jeśli bliźni ma kłopot, to stoją na rękach – powiedziała wójt Anna Iskała



Jako pierwsi na nędzańskej scenie pojawili się Dominika i Janusz Żyłkowie

Mimo dzielących nas różnic jednoczymy się w trudnych chwilach

– Jesteśmy zszokowani, jak region za nami stoi i nam pomaga. To dla nas niepojęte, jesteśmy wszystkim bardzo wdzięczni – nie krył wzruszenia Ariel Cebula. – To coś niesamowitego – wtórowała mu jego żona Karolina. W Nędzy zorganizowano koncert charytatywny na rzecz ich syna – Leona, wymagającego pilnej operacji serca, która ma odbyć się w Genewie.

Koncert to kolejna akcja zorganizowana na rzecz malutkiego Leona. Rodzice chłopczyka mówią, że jego wada serca, jest jak tykająca bomba. Ostateczna diagnoza brzmi: odejście obu dużych naczyń z prawej komory, dwuuściowa prawa komora, malpozycja naczyń, ubytek przegrody międzykomorowej zwężenie dwupłatowej zastawki pnia płucnego, zastawka

mitralna spadochronowa i inne pozabiegowe zaburzenia funkcji krążenia. Na operację potrzeba niemałej kwoty, bo ponad 900 tysięcy złotych.

Wójt znów wierzy w ludzi

W sobotę 25 lutego nędzańska hala sportowa wypełniła się mieszkańcami regionu, którzy przyszli posłuchać gwiazd śląskich przebojów. Była to jednak wartość dodana, bo głównym celem ich wizyty było wsparcie malutkiego mieszkańca Nędzy, wymagającego pilnej operacji serca. Koszt cegiełki wyniósł 40 złotych, dodatkowo w trakcie wydarzenia można było posilić się w obficie zaopatrzonej bufecie oraz wrzucić datek do rozdanych tam skarbon. Cały dochód został przekazany na rzecz chłopczyka.

– Dzięki zaangażowaniu

wielu ludzi udało się zrealizować imprezę, na której udało się zebrać łącznie 30 000 zł. Myślę, że możemy być dumni, że nam się udało i zasilimy konto zbiórki małego Leonka – podsumowuje Gerard Przybyła, który stanął na czele przygotowań. Organizacji podjął się klub sportowy LKS 1908 Nędza.

Wójt Nędzy Anna Iskała na koncercie mówiła, że dawno nie widziała tak ogromnej mobilizacji w gminie Nędza. – Zaczęłam znowu wierzyć we wszystkich ludzi, którzy nie tylko patrzą na koniec swojego nosa, ale jeśli bliźni ma kłopot, to stoją na rękach – powiedziała.

Zabawa odbywała się do późnych godzin. Dla zgromadzonych wystąpili: Dominika i Janusz Żyłkowie, Michalina Starosta, Duet Aneta & Norbert, Piotr Szefer, Claudia i Kasia



■ Koncert zorganizowano na rzecz 21-miesięcznego Leona Cebuli. Do zdjęcia pozuje z rodzicami – Karoliną i Arielem

Chwołka, Harmonic, Adi i Robert i Brygida Łukowscy. Wydarzenie prowadził Piotr Scholz, prezenter radiowy.

Serce rośnie

Wójt Iskała w rozmowie z Nowinami przyznała, że choć obecne czasy, to życie w biegu co z kolei przekłada się na zapatrzenie się w osobiste problemy, to mieszkańcy regionu ochoczo ruszyli na pomoc malutkiemu Leonkowi. – Tu są nie tylko krewni, ale mieszkańcy całej gminy i sołectw ościennych – mówiła o zgromadzonych w hali. Podkreślała zaangażowanie społeczników, m.in. pań, które upiekły ciasta, ze sprzedaży których dochód również zasilili zbior-

to jej serce rośnie. – Nigdy nie ukrywam, że jestem osobą wierzącą. Przykazanie miłuj bliźniego swego jak siebie samego, jest spełnione w 100 procentach – stwierdziła.

Koncert to nie jedyne przedsięwzięcie zorganizowane na rzecz chłopca. Jedną z inicjatyw jest wyzwanie polegające na wykonaniu przysiadów i przelaniu na konto zbiórki określonej kwoty. W akcję włączyli się również urzędnicy z Nędzy. – Jednogłośnie zostałam zwolniona z przysiadów z powodu kontuzji kolana – uśmiechała się wójt.

Anna Iskała wyjaśniała dlaczego akcja pomocowa na rzecz chłopca jest jej bliska. Wracała pamięcią do czasów, kiedy w gminie funkcjonowało gimnazjum, w którym była wówczas nauczycielką. Jednym z jej uczniów był Ariel Cebula – ojciec Leona. Jego babcia, była z kolei szefową rady rodziców. – Poczynienia społeczników, imprezy, jakie wtenczas organizowała rada rodziców, przeszły do historii – wracała pamięcią.

Wójt zapowiedziała, że koncert w hali to nie jedyne wydarzenie. W pomoc chce się włączyć Orkiestra Dęta Gminy Nędza występująca pod batutą Krzysztofa Fulneczka oraz Zespół Taneczny Łęczczok. Wydarzenia są w fazie ustalania.

(mad)



■ W trakcie wydarzenia można było kupić m.in. ciasta. Do zdjęcia pozują panie: Gosia, Halina, Ola, Ania i Magda

30
tys. zł
tyle zebrano
na koncercie
dla Leona

Mieszkańcy Borucina doczekali się inwestycji, która ma ich ochronić przed podtopieniami

Wybudowana tam kanalizacja deszczowa ma zwiększyć bezpieczeństwo miejscowych, niejednokrotnie cierpiących przy nawałnych opadach deszczu.

Realizacja związana była

z budową i przebudową kanalizacji deszczowej w celu ograniczenia ryzyka podtopień przy opadach nawałnych deszczu. Od wielu lat teren ten był sukcesywnie zalewany, i podtapiane były indywidualne gospo-

darstwa domowe. – Przyjdzie trochę więcej wody i znowu jest to samo... Tam dalej we wsi nie ma asfaltu, wszystko pozrywane – żalili się Nowinom mieszkańcy przy ostatniej tego typu sytuacji.

W ramach zadania wykonano 531 mb kolektora kanalizacji deszczowej o średnicy 1000 mm, pozwalającej na przyjmowanie większej ilości wód opadowych w tym rejonie. Jak podkreślają urzędnicy, w wyniku inwestycji ma nastąpić odciążenie istniejącego niewydolnego systemu kanalizacji deszczowej, co spowoduje ograniczenie zalewania tego terenu pod-



■ Senator Gawęda do Borucina przyjechała na zaproszenie burmistrza Andrzeja Strzedulli FOT. EWA GAWĘDA/FB

czas deszczy. Realizację sfinansowano w ramach Rządowego Funduszu Polski Ład. Kwota promesy opiewa na 2 873 211,45 zł co stanowi 85% wartości zadania. Koszt całej inwestycji wynosi 3 380 248,77 zł.

Teren budowy wspólnie z burmistrzem Andrzejem Strzedullą wizytowała Ewa Gawęda, senator była także obecna podczas podpisywania umowy z wykonawcą robót – firmą Borbud. – Mieszkańcy Borucina

odczuli skutki ulew wyjątkowo mocno. Centrum tej miejscowości zostało całkowicie zalane. Stało się jasne, że należy zabezpieczyć miejscowość na przyszłość, by nie dochodziło już w tym miejscu do tak dramatycznych sytuacji. Kiedy burmistrz Andrzej Strzedulla poprosił o pomoc w pozyskaniu środków na budowę kanalizacji deszczowej, akurat rozpoczynała się I edycja wsparcia dla samorządów z programu Polski Ład – wyjaśnia senator Ewa

Gawęda. Jak dodaje, kiedy zobaczyła przywiezione przez burmistrza Strzedullę zdjęcia, dokumentujące efekty kataklizmu w Borucinie, nie miała wątpliwości, że trzeba zrobić wszystko, by pomóc gminie. Czyli pozyskać środki na budowę kanalizacji deszczowej, która w przypadku ponownych opadów pozwoli skutecznie odprowadzać z centrum Borucina nadmiar wody. – Cieszę się, że mogłam pomóc – dodaje Ewa Gawęda.

(mad)



■ Tak wyglądała wioska podczas ostatnich nawałnych deszczów. Do sytuacji doszło 12 maja 2021 roku FOT. MATEUSZ SZWERLAK

Młodzi strażacy rywalizowali w Zakrzowie. Wygrali ochotnicy z Roszkowa

Dziecięce Drużyny Pożarnicze z całej Polski spotkały się w sobotę 25 lutego w Zakrzowie (gm. Polska Cerekiew) na czwartej edycji zawodów halowych. Raciborszczyznę reprezentowały dwie drużyny: strażacy z Roszkowa (gm. Krzyżanowice) i Samborowice (gm. Piotrowice Wielkie).

Mali strażacy zmierzyli się w sześciu konkurencjach – dwie dotyczyły ćwiczeń ściśle strażackich (rozwiązanie bojowe oraz sztafeta strażacka) natomiast w pozostałych czterech konkurencjach trzeba było wykazać się dużą zręcznością (bieg z jajkiem, skręcanie śrubek, łańcuch wodny i bieg na trzech nogach). W klasyfikacji generalnej spośród dwudziestu trzech



■ W OSP Roszków zapanowała radość po zdobyciu przez najmłodszych reprezentantów tej jednostki pierwszego miejsca w zawodach o puchar przechodni Marszałka Województwa Opolskiego OSP ROSZKÓW

drużyn z całego kraju najlepsi okazali się strażacy z Roszkowa.

– Zawody sprawiły dzieciom bardzo dużo radości, a dzięki zaciętej rywalizacji i bezbłędnie wykonanym zadaniom udało im się zająć najwyższy stopień na podium – 1 miejsce – cieszą się w OSP Roszków. W skład zwycięskiej drużyny wchodzi: Nadia Blokesz, Jacek Glenc, Mateusz Kisiel, Adrian Kramarczyk, Błażej Kramarczyk, Jakub Mikołajek, Karol Uliczka, Adam Wieder, Fabian Wróbel, Łukasz Baranek. Ich opiekunami są: Barbara Kramarczyk i Rafał Kramarczyk. – Jesteśmy dumni z najmłodszych druhów naszej jednostki i życzymy im dalszych sukcesów – dodają.

Młodzieżowa Drużyna

Pożarnicza Ochotniczej Straży Pożarnej w Samborowicach zajęła natomiast dziewiąte miejsce w klasyfikacji generalnej.

Organizatorem spotkania o puchar przechodni Marszałka Województwa Opolskiego była OSP Polska Cerekiew oraz Zarząd Oddziału Powiatowego Związku OSP RP powiatu kędzierzyńsko-kozielskiego. – Rywalizacja pomiędzy drużynami była bardzo zacięta, jednak trzeba zaznaczyć, że zajęte miejsca są ważne, ale nie najważniejsze. W naszych zawodach głównie chodzi o połączanie baki połączności, a przede wszystkim o dobrą zabawę, którą – mamy nadzieję – udało się zapewnić – podkreślają strażacy z Polskiej Cerekwi.

(mad)

15 lutego w siedzibie Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego Solidarności w Katowicach, w sali im. Lecha Kaczyńskiego odbyła się uroczystość wręczenia Medali Stulecia Odzyskanej Niepodległości. Wyróżnionych zostało 29 osób – działaczy opozycji antykomunistycznej i represjonowanych w stanie wojennym. Wśród odznaczonych był dr Adam Szecówka.

We wniosku złożonym do Prezydenta RP przez NSZZ Solidarność czytamy, że dr Adam Szecówka, w okresie swojej ponad 50-letniej pracy nauczyciela/wychowawcy i nauczyciela akademickiego, prezentował zdecydowaną postawę patriotyczną i twórcze działanie na rzecz Ojczyzny. Jest autorem 179 publikacji naukowych, wydanych w Polsce i pięciu innych krajach, wygłosił ponad 150 referatów w kraju i za granicą. Zainicjował m.in. oryginalne wieloletnie resocjalizujące, studencko-uczniowskie obozy archeologiczne i akcje rewaloryzacji zespołów zabytkowych.

Kryptonim: Historyk

Do czasu stanu wojennego u przełożonych był postrzegany jako wybitny fachowiec, twórca i popularyzator nowatorskich metod resocjalizacji.

W czasie stanu wojennego, jako bezpartyjny dyrektor i nauczyciel historii w szkole resocjalizującej przy Zakładzie Poprawczym i Schronisku dla Nieletnich w Raciborzu, mimo zmasowanych wobec niego politycznych nacisków, szykan, groźby natychmiastowego zwolnienia z pracy, nie podpisał narzuconej przez gen. Michała Janiszewskiego z Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego, deklaracji wystąpienia z NSZZ SOLIDARNOŚĆ.

Z tajnych dwu tomów akt dra A. Szecówki: MSW specjalnego znaczenia dot. SOS (sprawy operacyjnego sprawdzenia) Kryptonim HISTORYK Nr Ewid.53 401, udostępnionych przez IPN wynika, że A. Szecówka w okresie stanu wojennego miał założoną perlustrację korespondencji krajowej i zagranicznej. Inwigilacje wskazały na jego rozległe kontak-

Doktor Szecówka z medalem Stulecia Odzyskanej Niepodległości

ty, ale dzięki wyczulonej ostrożności korespondentów nie przyniosły oczekiwanego pożytku dla Służby Bezpieczeństwa.

Szukali nawet w altance

Przetrzymany dwukrotnie w areszcie podczas wielogodzinnych przeszuchań, szantażowania i zastraszania przez funkcjonariuszy SB a także w trakcie skrupulatnego przeszukiwania pomieszczeń w miejscu pracy, w domu, penetracji piwnicy, altany na ogrodach działkowych nie ujawnił ukrytych materiałów bezdebitowych ani osób i struktur organizacyjnych podziemnego wspierania i kolportażu wydawnictw solidarnościowych.

Podczas kontroli, dokonanej przez kilkunastoosobową grupę, wysłaną z polecenia komisarza wojskowego w Raciborzu, A. Szecówka nie wykonał nakazu usunięcia portretu papieża Jana Pawła II z galerii postaci w pracowni historycznej. Na stwierdzenie

wizytującego, że szkoła jest świecka i takie osoby nie mogą tu być ekspozowane A. Szecówka poprosił o polecenie pisemne, oświadczając, że się od niego odwoła. Po czym dodał, że idąc rozumowaniem kontrolujących musiałby usunąć z pracowni wizerunki Mikołaja Kopernika, Stanisława Staszica, Hugona Kołłątaja, Piotra Ściegiennego, a z galerii pracowni polonistycznej, ks., biskupa Ignacego Krasickiego. Pismo od komisarza nie wpłynęło, a portret świętego dziś Jana Pawła II pozostał nietknięty.

Dążył do prawdy w nauczaniu

Nastąpiły czasy odwetu i dalszego nękania, insynuacji, zastraszania. Trzykrotnie wzywano A. Szecówkę do bezpośredniego przełożonego, czyli prezesa Sądu Wojewódzkiego w Katowicach. Rozmowy z grupą przedstawicieli SW przypominały procedurę i traumatyczną formę przesłuchań przez SB. Pojawiły się kolejne naciski i groźby. A. Szecówka potwierdził swoją niezłomność. Nie wstąpił do PZPR ani do nowych związków zawodowych, które w środowisku pracy oceniał krytycznie. Zarzucano mu nadto, że w ramach działalności w Polskim Towarzystwie Historycznym organizował w swojej szkole konferencje dla zainteresowanych nauczycieli historii. Celem spotkań było usuwanie białych plam i dążenie do prawdy w kształceniu historycznym. Wypominano mu, że przed wprowadzeniem stanu wojennego w rozległej gablocie NSZZ SOLIDARNOŚĆ, popularyzował bezdebitową, polskojęzyczną literaturę historyczną i periodyki z Zachodu np. paryską KULTURĘ, londyński PULS zawierające odmienne od komunistycznych, interpretacje i faktografię. Na konferencje zapraszał naukowców z zakresu historii najnowszej.

Tuż przed narzuceniem stanu wojennego, w trakcie studiów podyplomowych w WSPS (obecnie Akademia Pedagogiki Specjalnej) w Warszawie, A. Szecówka był inicjatorem i autorem

solidaryzującego przesłania do strajkujących studentów Wyższej Oficerskiej Szkoły Pożarniczej w Warszawie. W grudniu 1981 roku zostali oni brutalnie pobici i spacyfikowani przez oddziały ZOMO.

Pół wieku misji

W wyniku zabiegów represyjnych wobec A. Szecówki został on pozbawiony stanowiska dyrektora szkoły (po 13 latach wzorowego kierowania placówką). Próby pozbawienia go wykonywania zawodu nauczycielskiego zakończyły się fiaskiem. Odebrano mu jednak prawo nauczania ówczesnego przedmiotu wychowanie obywatelskie. Jednakże jako nauczyciel historii w zakładzie poprawczym, a także pracownik naukowo-dydaktyczny w Uniwersytecie Wrocławskim z pasją kontynuował swoją, ponad 50-letnią, misję edukacyjno-badawczą zyskując szacunek ze strony młodzieży szkolnej oraz akademickiej a także współpracowników.

Kierował „Poprawczakiem”

W okresie przełomu społeczno-ustrojowego w Polsce po roku 1989 i rozpoczętego procesu transformacji przedstawiciele dawnych struktur władz oświatowych w Raciborzu, jak i Kuratorium Oświaty i Wychowania w Katowicach, podjęli pewne kurtazyjne gesty, próbując usprawiedliwiać własne decyzje i postępowanie w mrocznych czasach stanu wojennego.

Dr Adam Szecówka z woli współpracowników i nowych władz resortowych został awansowany na stanowisko dyrektora Zakładu Poprawczego i Schroniska dla Nieletnich w Raciborzu. Jednakże funkcję tę sprawował krótko, gdyż równolegle został zaangażowany przez Ministerstwo Sprawiedliwości a także przez Uniwersytet Wrocławski, w reformę i wdrażanie nowego systemu resocjalizacji w polskich zakładach dla nieletnich.

(oprac. m)

▼ Gratulacje dla dr. Adama Szecówki ze strony dr Agnieszki Lenartowicz-Łysik, doradcy Prezydenta RP
FOTO. ARCHIWUM INSTYTUT PAMIĘCI NARODOWEJ
– ODDZIAŁ W KATOWICACH



Jesteśmy z wami w najpiękniejszej chwili w życiu

– Dzieci w Polsce rodzi się teraz coraz mniej, więc jeśli już gdzieś mają przychodzić na świat, to najlepiej żeby to robiły w raciborskim szpitalu – przekonuje doktor Michał Kłosiński i przedstawia nam młody i świetnie przeszkolony zespół, dzięki któremu przyszłe mamy czują się bezpiecznie i komfortowo.

AGNIESZKA PYRCEK decyduje o zostaniu położną podjęła jeszcze w liceum. Studiowała na Śląskim Uniwersytecie Medycznym, a praktyki odbywała w raciborskim szpitalu. Tak jej się tu spodobało, że po pierwszym roku studiów magisterskich rozpoczęła pracę na oddziale ginekologiczno-położniczym. – Zupełnie inaczej patrzy się na ten zawód z perspektywy studentki, a inaczej gdy jest się już w samym centrum wydarzeń i trzeba podejmować szybkie i trafne decyzje. Trzeba też zawsze pamiętać o tym, by nasz stres nie udzielił się pacjentce. Oczywiście teoretycznie jesteśmy przygotowani na każdą sytuację, ale wiadomo, że zderzenie z rzeczywistością bywa zaskakujące – mówi pani Agnieszka i dodaje, że mimo wszystko nigdy nie miała chwili zwątpienia. Na oddziale położniczym pracuje od ośmiu lat, przez pierwsze dwa lata zdobywała doświadczenie na ginekologii, a od sześciu jest związana z porodówką.

JULIA KOZUB zawsze chciała związać swoją przyszłość z medycyną, ale bodźcem do wybrania położnictwa była ciąża mamy. Kiedy oczekiwała przyjscia na świat siostry, miała już prawie szesnaście lat, więc była dla mamy partnerką do rozmów o ciąży, porodzie i roli położnej. To wtedy odkryła, że jest to odrębny zawód i od razu jej się spodobał. Po szkole średniej wybrała Państwową Wyższą Szkołę Medyczną, gdzie uzyskała licencjat, a studia magisterskie skończyła na Uniwersytecie Śląskim. – Położnictwo to trudny kierunek studiów, ale kiedy

coś się robi z pasją, to nie jest problemem – mówi z przekonaniem. Pamięta swój pierwszy położniczy chrzest przy porodzie, przy którym asystowała podczas praktyk w szpitalu w Opolu. – To było niesamowite przeżycie i piękny poród w pozycji wertykalnej, siłami natury. Na świat przyszedł zdrowy chłopczyk, a ja wiedziałam, że dobrze wybrałam i właśnie to chcę w życiu robić – wspomina pani Julia. Mieszka w Lubomiu, skąd dojeżdża do szpitala w Raciborzu, gdzie oprócz pracy na oddziale prowadzi zajęcia w Szkole Rodzenia i Facebook porodówki.

TOMASZ CHMURA – absolwent wydziału medycznego Uniwersytetu Jagiellońskiego, od 20 lat w zawodzie lekarza. Wcześniej pracował w szpitalu w Wodzisławiu Śląskim, dziesięć lat temu rozpoczął pracę na oddziale ginekologiczno-położniczym Szpitala im. Rostka w Raciborzu, a od maja 2020 roku nim kieruje. Jest dumny ze swojego młodego zespołu, poziomu wykształcenia, którym oddział dysponuje. Do pełni szczęścia brakuje mu tylko skali urodzeń sprzed pandemii.

ANNA KRETEK – absolwentka wydziału położnictwa Śląskiego Uniwersytetu Medycznego, która 15 lat temu dołączyła do zespołu oddziału ginekologiczno-położniczego raciborskiego szpitala. Zaczynała jako położna odcinkowa, dziś jest oddziałową ginekologii, położnictwa i oddziału neonatologicznego oraz specjalistką doradztwa laktacyjnego i wykładowcą tej tematyki w Szkole Rodze-



■ Tomasz Chmura



■ Michał Kłosiński



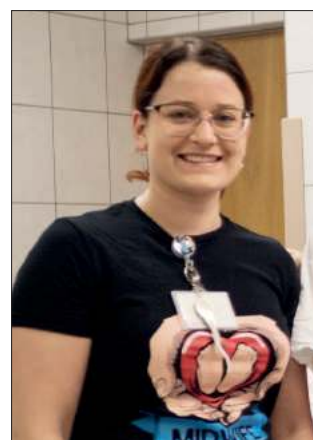
■ Karolina Furman

nia. Trzy razy rodziła na własnym oddziale i nie zamieniłaby go na żaden inny.

MICHAŁ KŁOSIŃSKI – absolwent Śląskiego Uniwersytetu Medycznego, od 11 lat pracuje jako lekarz, od 9,5 w raciborskim szpitalu, obecnie jako zastępca kierownika oddziału ginekologiczno-położniczego. Jest wykładowcą Szkoły Rodzenia i dba o wizerunek medialny swojego oddziału. Od lat przekonuje pacjentki do korzystania z tutejszej porodówki, a kolegów, że ginekolog-położnik to najbardziej optymistyczny zawód świata.



■ Renata Kowalewska



■ Agnieszka Pyrczek



■ Julia Kozub

RENATA KOWALEWSKA – absolwentka Akademii Medycznej we Wrocławiu. Zaczynała w 1996 roku od pracy w raciborskim pogotowiu i jednocześnie wolontariatu na oddziale ginekologiczno-położniczym szpitala przy Bema. To była prawdziwa „szkoła życia” i jednocześnie zdobywanie cennego doświadczenia, które przydało się w późniejszej pracy ginekologa-położnika. Rodziła dwukrotnie na swoim oddziale, gdzie czuła się najbezpieczniej. Dziś pomaga w przyjściu na świat wielu noworodkom i otacza opie-



■ Anna Kretek



■ Kristina Kolesnik



■ Robert Kampka



■ Paulina Mrowiec

ką ich mamy. Interesuje ją ginekologia dziecięca i w tej dziedzinie się szkoli.

Kristina Kolesnik – absolwentka Charkowskiego Narodowego Uniwersytetu Medycznego, lekarz ginekolog-położnik kliniki położniczej w Charkowie. Gdy wojska rosyjskie bombardowały jej miasto, zdjęcia młodych matek i ich dzieci ze schronu w piwnicy tego szpitala obiegły cały świat. Pani doktor przyjechała do Raciborza we wrześniu 2022 roku z 4-letnią córeczką Złotą. W Ukrainie została jej rodzina: mąż, brat i rodzice.

KAROLINA FURMAN – absolwentka Uniwersytetu Medycznego w Łodzi, obecnie lekarz rezydent na drugim roku specjalizacji. Wcześniej myślała o radiologii, ale atmosfera panująca na raciborskim oddziale ginekologiczno-położniczym skłoniła ją do zmiany decyzji. Ma nadzieję, że pomyślnie zda egzamin i będzie się spełniać jako ginekolog-położnik, rozwijając swe umiejętności chirurgiczne.

ROBERT KAMPKA – absolwent wydziału medycznego Uniwersytetu Lwowskiego. W maju rozpocznie trzeci rok specjalizacji z ginekologii i położnictwa. To dziedzina, którą wybrał ze względu na jej wszechstronność i duży przekrój wiekowy pacjentek. Nie bez znaczenia jest też możliwość uczestniczenia w zabiegach chirurgicznych i spora dawka adrenaliny, którą przyjmuje ze spokojem. Chce związać swoją przyszłość z tutejszym oddziałem, bo bardzo dobrze się tu czuje.

PAULINA MROWIEC – absolwentka kierunku położnictwa Uniwersytetu Opolskiego, od 1,5 roku związana z oddziałem ginekologiczno-położniczym raciborskiego szpitala, gdzie jest dziś położną odcinkową. Odbyła już 4-miesięczną praktykę na oddziale noworodków i zdążyła przywitać Nowy Rok podczas dyżuru w szpitalu. Przed nią doświadczenie zdobywane na porodówce. **Katarzyna Gruchot**

Tu się rodzą poz

Z głośników płynie relaksacyjna muzyka, wokół unosi się zapach eterycznych olejków, a nad głową pojawia się niebo pokryte setkami gwiazd. Stojącą na środku różową wannę powoli wypełnia woda i trzeba będzie zdecydować, czy wybrać hydromasaż czy może odpoczynek na pufie sako. I choć od razu przychodzi nam na myśl spa w pięciogwiazdkowym hotelu, z tych wszystkich dobrodziejstw mogą korzystać wyłącznie panie, które rodzą w raciborskim szpitalu.

Chilout z aromatem mięty

Kiedy mijamy korytarz oddziału położniczego, dochodzi 5.48 i dopiero za godzinę wszędzie słońce. Zmierzamy w kierunku porodówki, gdzie za chwilę położne z nocnego dyżuru zastąpią te, które będą pracować od 6.00 do 18.00. Agnieszka Czogała i Ewa Płaczek wracają do domu, a na ich miejsce wchodzi Agnieszka Pyrcek i Julia Kozub.

Dwie młode dziewczyny to doświadczone położne z wieloletnim stażem, pełne pomysłów i wspierające rodzące kobiety w jednym z najważniejszych momentów w ich życiu. – Chcemy być na bieżąco z wszystkimi nowinkami i gdy tylko wpadniemy na jakiś nowy pomysł, to możemy liczyć na wsparcie ze strony naszej oddziałowej, lekarzy i dyrekcyj. Wciąż się szkolimy. Niedawno skończyliśmy kurs z aromaterapii, pozycji wertykalnych podczas porodu i szali rebozo. Czekamy na szkolenie z gwizdkami – mówi położna Agnieszka Pyrcek, pomysłodawczyni Dnia Otwartego Porodówki. W projekt promujący placówkę zaangażowali się wszyscy pracownicy. Powstał wtedy film, do którego scenariusz napisał doktor Michał Kłosiński, a w rolę operatora wcieliła się pani Agnieszka. Jego najważniejszym przesłaniem było to, że raciborska porodówka to miejsce, w którym każda rodząca kobieta czuje się jak w domu.



■ Pani Katarzyna z synkiem Wiktoorem

Panie korzystające ze Szkoły Rodzenia wiedzą, że mogą tu liczyć na wsparcie, nowoczesne podejście i możliwość korzystania z wszystkich nowinek pojawiających się na rynku medycznym. Zgodnie z duchem czasu, w porodach powraca się do natury, co nie oznacza, że pacjentki muszą cierpieć. Jest wiele sposobów na to, by przyszła mama czuła się zrelaksowana i by ten wyjątkowy dzień zapamiętała jak najlepiej.

To, co odróżnia raciborską porodówkę od tego typu placówek w Wodzisławiu Śląskim, Rybniku czy Głubczycach jest możliwość porodów w wodzie. – Wanna z hydromasażem wykorzystywana jest zarówno do immersji wodnej, jak i porodu. Relaksuje i uspokaja rodzącą, niwelując napięcie mięśni i rozluźniając okolicę kroczu, które staje się elastyczne i podatne na rozciąganie. Podczas porodu w wodzie kobieta nie odczuwa mocnego zmęczenia i bólu związanego ze skurczami macicy – opowiada oddziałowa Anna Kretek, która



■ W sali do porodów od lewej stoją położne: Agnieszka Pyrcek, Agnieszka Czogała, Julia Kozub, Ewa Płaczek i doktor Michał Kłosiński



■ Pani Karina z Kubą

właśnie w ten sposób urodziła swoje trzecie dziecko i własnymi doświadczeniami chętnie dzieli się z pacjentkami.

Innym sposobem przynoszącym ulgę rodzącym jest skorzystanie z masażera.

Ten to urządzenie pozwalające na przezskórną stymulację elektryczną, stosowaną w bólach porodowych. Blokuje sygnały bólowe, masuje i rozluźnia mięśnie pleców, powodując wydzielanie endorfin naturalnie łagodzą-



■ Pani Alicja z Łucją

cych ból. Gdyby tego było za mało, jest jeszcze gaz rozszerzający, czyli podtlenek azotu, którego wdychanie działa niemal natychmiastowo. Z płuc przenika do krwiobiegu, a następnie w około 15 sekund dociera do mózgu.

Korzystają z niego przede wszystkim kobiety, które poszukują jak najbardziej naturalnych rozwiązań, bo jest to metoda o wiele bardziej bezpieczna dla dziecka niż inne środki znieczulające.

Świetnym sposobem na

Żytywne emocje



■ Sara Nowak i Piotr Ziobro oczekują na przyjście na świat córki Martynki



■ Pani Sara z córeczką chwilę po porodzie FOT. PAWEŁ OKULOWSKI (8)

poprawę samopoczucia jest aromaterapia czyli olejki eteryczne o charakterze terapeutycznym, które mogą zwiększać produkcję własnych naturalnych substancji łagodzących stres (serotonina, dopamina) i zmniejszać poziom kortyzolu, czyli hormonem stresu.

Gdy pani Julia włącza projektor, na suficie sali do porodów pojawia się niebo pełne gwiazd. – Największy efekt jest nocą, ale w pochmurne dni też robi się fajny klimat. Staramy się zorganizować paniom intymną atmosferę. Włączamy muzykę, zapalamy świece, a na świetlnej tablicy pojawia się hasło: czekamy na... i imię dziecka. Rodzące mogą skorzystać z piłek, worków sako, czy szali rebozo, których używamy do masażu, a dla dzieci przygotowujemy bransoletki z ich imieniem – tłumaczy położna Julia Kozub, a my przyglądamy się jak z kwadratowych koralików z literkami powstaje napis „Martynka”.

Wszystkie jesteście bohaterkami

Pani Katarzyna przyjeżdża do szpitala w Raciborzu z Krzanowic. Podczas poro-

du towarzyszy jej szwagierka, a gdy na świecie pojawia się jej pierwszy syn Wiktor, płacze ze szczęścia. – Czuję ogromny szacunek do pracujących tu ludzi. Są cierpliwi i uprzejmi. Cały czas mogłam liczyć na ich pomoc i wsparcie, zwłaszcza w chwilach, gdy czułam, że już nie daję rady. Nie spodziewałam się, że w tym szpitalu jest taki wysoki poziom usług. Korzystałam z wanny i urodziłam zdrowego syna, który ważył 3450 gramów i miał 56 cm długości – mówi z dumą i pokazuje nam swoją pociechę.

Dla pani Kariny to już trzeci poród, ale pierwszy raz ma możliwość skorzystania z aromaterapii. Czy jest łatwiej? Każdy przebiega inaczej i odbywa się w innych warunkach, więc trudno o porównania. Swoje pierwsze dziecko rodzi 15 lat temu w Belfascie. Drugie przychodzi na świat w Raciborzu, bo 6 lat temu rodzina wraca z Irlandii i na nowy dom wybiera Nędzę. Najmłodszy Kubuś rodzi się 20 lutego przez cesarskie cięcie a jego pierwsze wymiary to 56 cm i 3950 g. W domu czeka na niego rodzeństwo: Lena i Fabian.

Leżąc na łóżku obok pani Alicja jest tak zmęczona porodem, że z trudem odpowiada na nasze pytania. Nie ma siły, żeby wstać do swojej córki Łucji, więc biorę na ręce kruszynkę, która waży 2980 g i ma 54 cm długości i kładę ją w ramiona mamy. Po chwili

obie jastrzębianki zasypiają.

Pani Patrycja ma spore doświadczenie, bo rodzi po raz czwarty i w końcu ma upragnioną córeczkę. Jej dwaj synowie przyszedł na świat w szpitalu w Wodzisławiu Śląskim, a jeden w Rybniku. Szcz-

gólnie w porównaniu z Rybnikiem raciborska porodówka wypada dużo lepiej. – Tam nie było żadnej współpracy. Usłyszałam od położnych, że one dłużej pracują niż ja mam lat. Tu mogłam skorzystać z gazu rozweselającego i spotkałam panie bardzo pomocne i dobrze prowadzące poród – podsumowuje mieszkanka Syrnii.

W sali do porodów Sara Nowak i Piotr Ziobro oczekują na przyjście na świat córki Martynki. To trzeci poród pani Sary, ale pierwszy, w którym uczestniczy pan Piotr. W domu na nowego członka rodziny czekają starsi bracia: 8-letni Wojtek i 4-letni Bartek, który do tej pory był pępkiem świata, a teraz będzie musiał ustąpić pierwszeństwa młodszej siostrze. Pani Sara ze względów medycznych nie może korzystać z wanny, więc kolejne skurcze spędza siedząc na piłce położniczej, która zwłaszcza w pierwszej fazie porodu przynosi ulgę napiętym mięśniom. Aplikacja w telefonie pomaga doświadczonej mamie w zaznaczaniu częstotliwości skurczów. Dzielną tatą towarzyszy

swej partnerce aż do szczęśliwego rozwiązania i z dumą przecina pępowinę. 21 lutego o 13.05 rodzi się Martynka, która waży 3440 g i mierzy 53 cm. Jest 83. dzieckiem, które przychodzi w tym roku na świat w raciborskim szpitalu. Gdy pytam jej rodziców, jakie mają wobec córki plany, odpowiadają zgodnie, że najważniejsze jest to, żeby była szczęśliwa.

Dla oddziałowej Ani Kretek szczęście zaczyna się tam, gdzie rodzi się nowe życie. – Marzy mi się taki oddział, na którym wszystkie przyszłe mamy chciałyby rodzić, a do tego potrzebny byłby remont, dzięki któremu przy każdej sali powstałby węzeł sanitarny. Chciałabym, żeby w Polsce w placówkach finansowanych przez NFZ była możliwość, by każda pacjentka mogła sobie wybrać swoją położną, która towarzyszyłaby jej w ciąży i porodzie – mówi pani Ania i dodaje, że najważniejsza w tym wszystkim jest zadowolona pacjentka, która do nich wraca i poleca raciborski oddział koleżankom.

Katarzyna Gruchot



■ Koraliki na pierwszą bransoletkę dla Martynki



■ Rodzicom towarzyszy podczas porodu neon świetlny z imieniem ich córki

Dzień z życia porodówki



Wkrótce w Rudniku mają podjąć decyzję co dalej z podstawową opieką medyczną

W gminie zastanawiają się nad przekształceniem publicznego zakładu w niepubliczny zakład opieki zdrowotnej, gdzie podmiot prywatny odpowiedzialny będzie za realizowanie w imieniu gminy nieodpłatnej podstawowej opieki zdrowotnej, zabezpieczenie kadry lekarskiej i pielęgniarskiej, zawieranie kontraktu z NFZ-tem na świadczenia zdrowotne oraz będzie odpowiedzialny za zabezpieczenie finansowe jednostki.

Na terenie gminy Rudnik funkcjonują trzy ośrodki zdrowia – oprócz stolicy, także w Łubowicach i Szonowicach, tworząc Samodzielny Publiczny Zakład Lecznictwa Ambulatoryjnego w Rudniku. Ośrodki mają charakter publiczny (podobnie jak w Krzyż-

nowicach. W pozostałych gminach Raciborszczyzny funkcjonują Niepubliczne Zakłady Opieki Zdrowotnej), których podmiotem tworzącym i sprawującym nadzór finansowy nad działalnością SPZLA jest Rada Gminy Rudnik.

W funkcjonowaniu ośrodków zdrowia na terenie gminy pojawiły się jednak problemy, o których przypomina wójt. – Po otrzymaniu informacji o zmianach kadrowych (przejście na emeryturę 3 osób, w tym dyrektora zakładu, zmniejszenie godzin pracy jednego z lekarzy, średnia wieku zatrudnionych pracowników), trudnościach związanych z pozyskaniem nowych lekarzy do pracy w ośrodkach oraz trudnościach finansowych w związku ze wzrostem cen energii, usług i płac, a także obecnej sytuacji związanej z obowiązkiem zapłacenia kary finansowej na rzecz NFZ po przeprowadzeniu kontroli w SPZLA, Urząd Gminy w Rudniku podjął działania mające na celu zachowanie ciągłości realizacji podstawowej opieki medycznej na rzecz miesz-

kańców – napisał w piśmie, które opublikował na gminnej stronie internetowej.

W gminie w ostatnich tygodniach zastanawiają się więc, w jakim kierunku podstawowa opieka medyczna powinna zamierzać. Pochyleno się nad tym m.in. na komisji zdrowia, oświaty, kultury, opieki społecznej, prawa i porządku publicznego oraz ochrony przeciwpożarowej.

Wójt Rybka zauważa, że ogromnym problemem, z którym borykają się nie tylko gminne ośrodki, ale te w powiecie i większość w kraju, to trudności w pozyskaniu młodej i doświadczonej kadry lekarskiej do pracy w POZ, zwłaszcza na terenie gmin wiejskich.

Wójt w piśmie oświadczył: „W obliczu powyższych problemów i zagrożeń, priorytetem dla urzędu gminy jest szukanie rozwiązania gwarantującego zachowanie ciągłości i jakości świadczonych usług zdrowotnych dla swoich mieszkańców. Jednym z takich rozwiązań jest przekształcenie publicznego zakładu w niepubliczny zakład opieki zdrowotnej, gdzie

podmiot prywatny odpowiedzialny będzie za realizowanie w imieniu gminy nieodpłatnej podstawowej opieki zdrowotnej, zabezpieczenie kadry lekarskiej i pielęgniarskiej, zawieranie kontraktu z NFZ-tem na świadczenia zdrowotne oraz będzie odpowiedzialny za zabezpieczenie finansowe jednostki. Udzielane przez NZOZ świadczenia zdrowotne w zakresie podstawowej opieki zdrowotnej w ramach kontraktu są dla mieszkańców bezpłatne, ponadto podmiot prywatny w celu podniesienia swojej atrakcyjności planuje prowadzić tzw. opiekę koordynowaną w POZ, w ramach której mieszkańcy/pacjenci będą mieli zapewniony dostęp do lekarzy specjalistów: kardiologa, pulmonologa w miejscowych ośrodkach zdrowia”.

– W najbliższym czasie wspólnie z Radą Społeczną SPZLA oraz radą gminy po dokonaniu analizy wszystkich danych, propozycji, podjęta zostanie decyzja o wybraniu kierunku działania, które zagwarantuje ciągłość świadczenia podstawowej opieki zdrowotnej



■ – Celem zdementowania wszelkich nieudolnych, przekłamań i nadinterpretacji jakie krążą w opinii publicznej, żaden z budynków SPZLA nie zostanie sprzedany. Ponadto sprzedaż byłaby z punktu interesu gminy nielogiczna i finansowo sprzeczna, gdyż przeprowadzone w ostatnich latach termomodernizacje i projekty OZE posiadają przez okres 5 lat tzw. „trwałość projektu” i przy sprzedaży takiego budynku, gmina byłaby zmuszona, zgodnie z regulaminem, dofinansowanie proporcjonalnie zwrócić – argumentuje wójt Piotr Rybka.

mieszkańcom na kolejne lata – poinformował wójt.

dynków SPZLA nie zostanie sprzedany”.

(oprac. d)

Piotr Rybka zapewnia, że niezależnie od sytuacji obecni lekarze oraz personel pielęgniarski mają możliwość pozostania na swoich stanowiskach pracy. Dementuje jednocześnie krążące wśród mieszkańców plotki: „żaden z bu-

* Temat podjęliśmy także w artykule pt. Ośrodki zdrowia w gminie Rudnik zostaną sprywatyzowane? Tekst można przeczytać w naszym portalu, pod adresem: www.nowiny.pl/216599.

Burmistrz Krzanowic rozdzielił 130 tys. złotych pomiędzy kluby sportowe i usługi opiekuńcze, czyli o wiele mniej niż rok wcześniej. Skąd ta rozbieżność?

Andrzej Strzedulla wydał dwa zarządzenia w sprawie przyznania dotacji z miejskiej kasy. Wsparcie otrzymało kilka organizacji, choć dotacje są o wiele mniejsze niż rok wcześniej.

W sprawie przyznania dotacji dla organizacji pozarządowych w otwartym konkursie ofert na realizację zadań publicznych w dziedzinie wspierania i upowszechniania kultury fizycznej i sportu w 2023 roku burmistrz Andrzej Strzedulla rozdzielił 73 tys. złotych (w zeszłym roku kwota ta była podwójna).

Najwięcej trafiło do Klubu Sportowego „Naprzód” Borucin, któremu na rozgrywki w piłce nożnej przyznano 13 tys. złotych i 3,5 tys. złotych na tenis stołowy. Wsparcie trafiło także do: Klubu Sportowego KS 1905 Krzanowice (15 tys. zł), Gminnego Stowarzyszenia Uczniowskiego Klubu Sportowego Krzanowice (12,5 tys. zł), Klubu Sportowego Pietraszyn (9 tys. zł), Ludowego Klubu Sportowego Wojnowice (9 tys. zł), Ludowego Klubu Sportowego Bojanów (7,5 tys. zł) i Klubu Sportowego Bojanów (3,5 tys. zł). Z kolei na realizację zadania

publicznego w dziedzinie ochrony i promocji zdrowia w 2023 roku pn. „Rehabilitacja i integracja osób chorych i niepełnosprawnych z terenu Gminy Krzanowice” 57 tys. zł otrzymał Caritas Diecezji Opolskiej (w zeszłym roku przyznano 85 tys. zł).

Dotacje są o wiele niższe niż wcześniej. Z czego to wynika? – W tym roku zdecydowaliśmy się, aby te konkursy były podzielone na dwa etapy – tłumaczył burmistrz Strzedulla na sesji rady miejskiej, zapowiadając, że na wrzesień przewidziane jest kolejne rozdanie.

(mad)

AUTO-SPRAWNOŚĆ

- NAPRAWY MECHANICZNE SAMOCHODÓW
- KOMPUTEROWA DIAGNOSTYKA USTEREK
- SERWIS KLIMATYZACJI
- GEOMETRIA KÓŁ 3D
- WYMIANA OPON

nowość

tel. serwis **32 415 23 41** ul. Mikołaja 9, Racibórz www.auto-sprawnosci.pl

35,5 miliona dla Raciborza na budowę 120 mieszkań przy ul. Łąkowej

Wśród zgłoszonych samorządów tylko 7 uzyskało wsparcie finansowe. Przyznane środki pochodzą z Funduszu Dopłat w ramach realizacji przez Bank Gospodarstwa Krajowego rządowego programu budownictwa komunalnego.

– Ze względu na sytuację kredytową, spora część społeczeństwa nie jest w stanie zapewnić sobie własnego lokalu, dlatego tak ważne jest, by tanie w użytkowaniu mieszkania budowały gminy. Zachęcamy samorządy do korzystania z rządowego programu wspierania budownictwa komunalnego, dzięki któremu nawet 80 proc. wartości inwestycji pokrywa państwo, a środki na budowę mogą być przekazane jeszcze przed jej rozpoczęciem – informuje minister rozwoju i technologii Waldemar Buda.

Bezzwrotne wsparcie budownictwa z Funduszu Dopłat to program, który zwiększa liczbę lokali mieszkalnych przeznaczonych



■ Waldemar Buda przekazuje czek przedstawicielowi Raciborza, wiceprezydentowi Koniecznemu. FOT. MINISTERSTWO ROZWOJU I TECHNOLOGII

nych dla osób o niskich i przeciętnych dochodach oraz zagrożonych wykluczeniem społecznym. Źródłem jego finansowania są środki pochodzące z budżetu państwa, których dysponentem jest Ministerstwo Rozwoju i Technologii. Bezzwrotnych grantów udziela Bank Gospodarstwa Krajowego.

– Kilkanaście dni temu do 10 instytucji trafiło 127,5

mln zł, dzięki czemu jeszcze gminne zasoby lokali komunalnych wzbogaci 621 nowych lub całkowicie wyremontowanych lokali – podkreśla resort rozwoju i technologii.

Obecnie przyznawana transza wsparcia ma wartość ponad 157 mln zł, dzięki czemu powstanie 668 mieszkań, a także 100 miejsc w noclegowniach i 50 w schroniskach dla osób

bezdomnych. Samorządy, które tym razem otrzymają bezzwrotne dotacje to: Czeladź, Dąbrowa Górnicza, Gdańsk, Racibórz, Warszawa i Zielona Góra. Na takich samych zasadach dotacja została przyznana także Zarządowi Komunalnych Zasobów Lokalowych sp. z o.o. z Poznania. – W sumie do instytucji z puli na ten rok (1,65 mld zł) zostało rozdysponowanych już około 285 mln zł – wylicza ministerstwo.

Czek na 35 573 754,58 zł w imieniu Miasta Racibórz odebrał wiceprezydent Dominik Konieczny. – Otrzymane dofinansowanie, stanowiące 80% całości kosztów, przeznaczone zostanie na budowę dwóch pięciokondygnacyjnych budynków mieszkalnych wraz z infrastrukturą towarzyszącą przy ul. Łąkowej. W sumie powstanie 120 nowych mieszkań, przeznaczonych dla osób spełniających warunki przyznania mieszkania komunalnego – informuje magistrat. (oprac. d)

W Zabełkowie odbędzie się powiatowy festiwal taneczny dla przedszkolaków

– Taniec niewątpliwie niesie za sobą wiele dobrego. Wpływa korzystnie na rozwój fizyczny, psychiczny, emocjonalny, ale również uczy współpracy, dyscypliny i samodzielności – przekonują organizatorzy.

25 kwietnia odbędzie się I Powiatowy Festiwal Taneczny „Tańczące Przedszkolaki” zorganizowany przez ZSP w Zabełkowie – Przedszkole im. Kubusia Puchatka.

Organizatorzy przekonują, że taniec ma wiele zalet, co było inspiracją do zorganizowania konkursu. – Nasze przedsięwzięcie ma na celu rozwijanie twórczej ekspresji dzieci,

wspieranie ich rozwoju, promowanie talentów. Daje szansę na pokazanie kreatywności artystycznej nauczycieli. Mamy nadzieję, że Festiwal ten będzie wspaniałą inspiracją do wzniecenia dziecięcego potencjału i rozwijania naturalnych zdolności, jakie ma w sobie każde dziecko – podkreślają.

Konkurs przeznaczony jest dla przedszkolaków z terenu powiatu raciborskiego, a także dla dzieci w wieku 5,6 lat. Zadaniem uczestników jest zaprezentowanie dowolnego układu tanecznego przy użyciu różnych technik tanecznych, kostiumów, rekwizytów oraz innych efektów scenicznych. Zgłoszenia przyjmowane są do 31 marca. Szczegóły na naszej stronie, pod adresem: nowiny.pl/217476.

(d)

Emigracja urzędników dobiegła końca. Urząd w Kuźni Raciborskiej znów przy ulicy Słowackiego

Choć w większości urzędnicy do wyremontowanego obiektu przy ulicy Słowackiego 4 powrócili z początkiem listopada, to ciągle sprawy związane z ewidencją ludności i wymianą dowodu osobistego, a także urząd stanu cywilnego znajdowały się poza tym obiektem. Na szczęście to już przeszłość. – Remont dobiegł końca – podano na stronie internetowej magistratu.

O remoncie Urzędu Miejskiego w Kuźni Raciborskiej mówiło się od lat. Jeszcze przed przekazaniem budynku po byłej szkole przy ul. Arki Bożka na potrzeby wojska wskazywano na przeniesienie urzędu wraz z miejskim

ośrodkiem pomocy społecznej oraz zakładem gospodarki komunalnej właśnie w to miejsce. Później podjęto decyzję, że urząd pozostanie tam, gdzie jest, jednak zaplanowano, że obiekt przejdzie kompleksową modernizację, choć na przestrzeni lat mówiło się o różnych wariantach remontu. Zadanie rozpoczęto w lutym 2022 roku, by zakończyć je rok później.

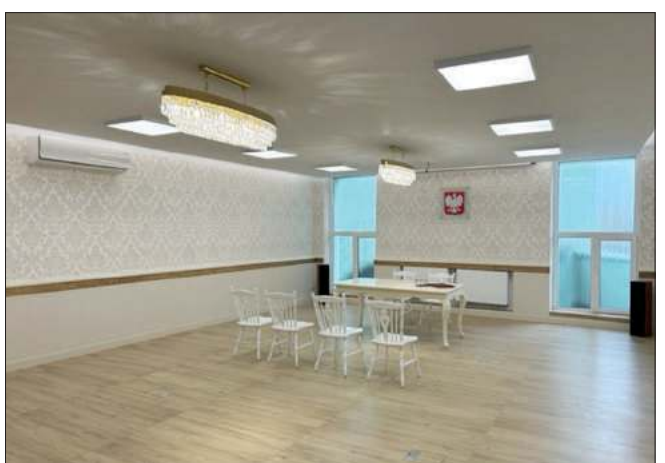
– Ten budynek dostanie nowe życie – tak o zmianach mówił burmistrz Paweł Macha. W ramach zadania wyremontowano obiekt wewnątrz i zewnątrz. Wykonano też udogodnienia dla osób niepełnosprawnych.



■ Tak zmieniła się kuźniańska sala ślubów, w której swoje obrady prowadziła również rada miejska

W większości urzędnicy do obiektu przy ulicy Słowackiego 4 powrócili wraz z listopadem (w trakcie remontu pracowali w budynku gminnym przy ulicy Jagodowej). Ciągłe jednak poza pozostawały

osoby zajmujące się ewidencją ludności i wymianą dowodu osobistego, a także urząd stanu cywilnego (czasowo pracowały w obiekcie po banku, przy ul. Kościelnej). Na szczęście to już przeszłość, co z pew-



nością jest udogodnieniem dla mieszkańców. Przy tej okazji pokazano, jak zmienił się Urząd Stanu Cywilnego w Kuźni Raciborskiej. – W sali ślubów wymieniono instalacje, odnowiono ściany, sufity i podłogę,

zainstalowano klimatyzację. Pozostały do wykonania ostatnie szlify i będzie można zawierać związki małżeńskie w tak pięknej scenerii i oprawie – oświadczył burmistrz Macha.

(mad)

Nie żyje Wilibald Pawlasek. Był człowiekiem, dla którego nie było rzeczy niemożliwych

Informację o śmierci Wilibalda Pawlaska podano na Facebooku LKS START Pietrowice Wielkie. – Do zobaczenia Wili! – żegnają się ze zmarłym w Pietrowicach Wielkich. Miał 59 lat.

Sportowcy wspominają, że Wilibald Pawlasek niewątpliwie był wielką postacią pietrowickiej piłki. Zawsze był miły dla wszystkich dookoła, nigdy obok nikogo nie przechodził obojętnie. – Jak wiadomo, ogrom czasu poświęcił na to, aby nasza społeczność miała gdzie się rozwijać sportowo. Właśnie tak zostanie zapamięta-

ny, jako serdeczny przyjaciel naszej pietrowickiej sportowej rodziny – podkreślają sportowcy LKS START Pietrowice Wielkie.

Informacja zrodziła sporo reakcji. Wśród wielu komentarzy czytamy: „Wyrazy współczucia; wspomniały i oddany działacz sportowy, współpraca z Tobą to był dla mnie ogromny zaszczyt. Kibicuj nam z góry Wili” – wspomina Marek Klobuczek, trener LKS Start Pietrowice Wielkie. „Wili to fajny człowiek, zawsze pomachał i się uśmiechnął, mijając się autem, jadąc za kierownicą, do tego dzieci Go lubiły, nazywały Go «Pan obiadek» bo zawsze przywoził im ciepłe obiady. Niech Pan Bóg ma Go w swojej opiece, był miły i sympatyczny” – napisała z kolei pani Anna.

Pogrzeb zmarłego odbył się sobotę 4 marca w pietrowickiej parafii.

(mad)



◀ Odszedł od nas wieloletni działacz, prezes, i gospodarz naszej drużyny – napisali w mediach społecznościowych sportowcy z Pietrowic Wielkich.
FOT. LKS START PIETROWICE WIELKIE

Wspomnienia

– Wili, był związany z klubem LKS „Start” Pietrowice Wielkie praktycznie od zawsze. Był człowiekiem o wielu talentach: prezesem, działaczem sportowym, kierownikiem drużyn młodzieżowych, kierowcą, a jak trzeba było to i gospodarzem boiska – wspominają w LKS START Pietrowice Wielkie.

Sportowcy przypominają, że za jego kadencji drużyna seniorów wróciła po kilkuletniej przerwie do A klasy, a następnie pełniąc funkcję wiceprezesa był jednym z autorów największego sukcesu historii LKS „Startu” – awansu do Ligi Okręgowej, gdzie drużyna grała przez kilka lat.

– Oprócz kierowania drużyną seniorów nie zapominał o mło-

dzieży. Za jego rządów wspaniale funkcjonowało szkolenie młodzieży, zawsze mówił: stwórzmy tyle grup młodzieżowych, żeby każdy chętny młody człowiek z gminy mógł grać w „Starcie” – mówi w klubie.

Dodają, że inspirując trenerów do pracy z młodzieżą w LKS „Start”, grupy młodzieżowe zawsze pojawiały się wysoko w rankingach rozgrywek Podokręgu Racibórz. – Dzisiaj mamy efekty jego wizji prowadzenia klubu, którą jest kontynuowana przez obecny zarząd i w drużynie seniorów mamy w większości zawodników wyszkolonych w naszym klubie – przekazują. I dodają: „Wili Pawlasek to wspaniały człowiek, którego będzie ciężko zastąpić. Wili, kibicuj nam dalej – to był wielki

zaszczyt Ciebie znać i z Tobą pracować”.

Wójt Andrzej Wawrzynek wspomina z kolei, że Wilibald Pawlasek od 2006 roku pracował w Urzędzie Gminy w Pietrowicach Wielkich, dając się poznać jako pracownik sumienny, zaangażowany w swoją pracę i chętnie udzielający się społecznie. – Był bardzo lubiany w środowisku szkolnym wśród uczniów i pracowników. Był szanowanym działaczem sportowym, czego świadectwem może być powierzenie mu funkcji prezesa w latach 2004 – 2008. Zapamiętam go jako człowieka uśmiechniętego, z dużym dystansem do siebie, a także wrażliwym na potrzeby innych – mówi wójt Wawrzynek.

Powracają Nędzańskie Targi Wędkarskie. Kiedy się odbędą?

– Nasze targi są ogólnodostępne i w pełni bezpłatne! – podkreślają organizatorzy.

Po dłuższej przerwie do Nędzy powraca wydarzenie dla fanów wędkarstwa. Odbędzie się w niedzielę 12 marca, w hali przy ulicy Sportowej 13, od 10.00 do 16.00. – Z perspekty-

wy poprzednich lat możemy jednoznacznie stwierdzić, że był to strzał w dziesiątkę! Z każdym kolejnym rokiem targi cieszyły się coraz większą popularnością, a przede wszystkim były i są lokalną alternatywą na wielkie targi wędkarstwa organizowane w centralnych miastach naszego kra-

ju – podkreślają organizatorzy, czyli Stowarzyszenia Wędkarstwa Sportowego „Babiczok” z Gminy Nędza. Organizatorzy zapowiadają, że w wydarzeniu wezmą udział stali wystawcy, którzy funkcjonują jeszcze na rynku, ale firmy, które dotąd w Nędzy się jeszcze nie pojawiły.

(d)

Ranking najbardziej wpływowych samorządowców w internecie. Jak wypadli prezydenci z regionu?

Raport „Najbardziej wpływowych samorządowców w internecie w 2022” opracował Instytut Badań Internetu i Mediów Społecznościowych (IBIMS). Na których miejscach znaleźli się samorządowcy z Subregionu Zachodniego?

– Podobnie jak w minionej edycji, obecny ranking przynosi wiele zaskoczeń dla obserwatorów lokalnej polityki samorządowej – komentują autorzy. Twórcy analizowali m.in. liczbę fanów, w tym i tych nowych, polubienia treści zamieszczonych na koncie i ich komentarze oraz udostępnienia, a także dzienną aktywność posiadacza konta.

Raport zbudowany został na bazie analizy ponad 450 profili burmistrzów, prezydentów miast i zamieszczonych w nich publikacji w 2022 na Facebooku. Analiza przeprowadzana była własnymi narzędziami Instytutu Badań Internetu i Mediów Społecznościowych oraz poddana weryfikacji i indywidualnej ocenie ekspertów agencji Samorządowe Internety, oraz Local-SoMe w zakresie komunikacji w mediach społecznościowych. Ranking podzielono na 3 kategorie: prezydenci miast wojewódzkich, prezydenci miast oraz burmistrzowie.

W tym roku zwyciężyli: prezydent Gdańska Aleksandra Dulciewicz, prezydent Sosnowca Arkadiusz Chęciński i burmistrz Wojkovic Tomasz Szczerba*.

A tak w zestawieniu wypadli prezydenci miast Subregionu Zachodniego:

- 16. miejsce zajął prezydent Rybnika Piotr Kuczera
- 36. miejsce Jastrzębia-Zdroju Anna Hetman
- 45. miejsce prezydent Wodzisławia Śląskiego Mieczysław Kieca
- 72. miejsce prezydent Raciborza Dariusz Polowy
- 80. miejsce (ostatnie w zestawieniu wśród prezydentów) prezydent Żor Waldemar Socha

Pod uwagę nie był brany Rafał Trzaskowski. – Prezydent Warszawy generuje największe zasięgi i dotarcie do odbiorców w sieci wśród wszystkich włodarzy, natomiast wysoki odsetek treści o charakterze ogólnopolskim i pozasamorządowym zakrzywiałyby przejrzystość danych zaprezentowanych w rankingu – tłumaczy w IBIMS.

(d)

Co czują rodzice dziecka, którego z... 900 tys. złotych? Karolina i Ariel C

– **Przede wszystkim nie można się załamywać – przyznają Karolina i Ariel Cebulowie z Nędzy. W szczerej rozmowie z Nowinami mówią czy mieli żal do świata, że choroba spotkała właśnie ich syna, wyjawiają też skąd czerpać siłę do dalszego działania. Rozmawia Dawid Machecki.**

– **Narodziny dziecka to najwspanialszy moment w życiu wszystkich rodziców, którym przeważnie życzy się, aby ich pociecha była zdrowa. Jednak nie wszyscy mają to szczęście. Leonek urodził się chory.**

– Karolina: To był dla mnie ciężki moment, bo wszystkie mamy od razu widzą swoje dziecko. Ja nie mogłam przytulić Leonka, a po urodzeniu widziałam go tylko kilkanaście sekund. Szybciej mógł dotknąć go Ariel, bo syn już drugiego dnia po narodzinach został przewieziony z Rudy Śląskiej do Górnośląskiego Centrum Zdrowia Dziecka w Katowicach na pierwszy zabieg.

– Ariel: Ja czekałem tam na niego i w pewnym momencie przejechało obok mnie dziecko; nawet nie wiedziałem, że to mój syn, bo go jeszcze w życiu nie widziałem. Zapytałem wtedy sanitariuszy czy to Leon Cebula, ale nie odpowiedzieli, jednak chwilę później ktoś z obsługi medycznej powiedział im, żeby się wrócili do mnie i pokazali mi mojego synka. Jak popatrzyłem w jego oczy to od razu wiedziałem, że to jest on.

– **Była radość, ale czy mieliście żal do świata, że spotkało to właśnie was, a przede wszystkim waszego syna?**

– Ariel: Nie mieliśmy żadnego żalu. Wiedzieliśmy od samego początku, że obojętnie, co by się nie działo, to musimy robić tak, żeby Leon był zdrowy. Wiedzieliśmy też, że wszystko jest w rękach Pana Boga. Potrzebowaliśmy na to

wszystko tylko, albo aż siły.

– **No ale skąd ją czerpać?**

– Ariel: Na dzień dobry dał nam ją Pan Bóg.

– **O tym, że Leon będzie mieć chore serduszek, dowiedzieliście się na drugich badaniach prenatalnych. Na początku była mowa tylko o nierównych komorach serca – prawa dominująca nad lewą. Wada okazała się jednak na tyle złożona, że tworzy listę chorób.**

– Karolina: Całą ciężką ciężko było mi zrozumieć, jak pani doktor mówiła mi, że „coś jest nie tak”. Ciągłe słyszeliśmy, że prawa komora serca jest dominująca nad lewą, z czym żyliśmy przez całą ciężę. Mówiono nam też, że taka wada zdarza się raz na milion i nie wiadomo, co będzie z Leonkiem, bo wszystko zależało od niego właśnie, jak to przejdzie.

Ariel: Ale poradził sobie z tym nasz mały bohater. Przed pierwszym zabiegiem lekarz zapytał się mnie czy nie chciałbym ochrzcić Leonka. To był dla mnie najgorszy dzień w życiu. Nie było wtedy obok mnie Karoliny, bo była jeszcze w Rudzie Śląskiej. Poprosiłem księdza, by zrobił mu chrzest, no i po zabiegu okazało się, że Leon to jest twardziel, dał tak sobie pomóc.

– **Kiedy usłyszałeś o chrzcie to dopuszczasz do siebie to najgorsze?**

– Ariel: Nie, robiłem to, co wiara mi nakazuje. Nie omawialiśmy tego nigdy z żoną. I kiedy ksiądz zapytał mnie, jak ma dać Leonkowi na drugie imię, to zapomniałem imienia swojego ojca, który nazywał się Stanisław. Popro-



■ Leon ma obecnie 21 miesięcy FOT. ARCH. PRYWATNE (2)



■ Leon jest pierwszym dzieckiem Karoliny i Ariela. Wyczekiwali jego przybycia na świat

siłem księdza, by nadał mu imię po mnie.

– **To kiedy mama pierwszy raz mogła zobaczyć syna i**

przytulić go?

– Karolina: Przytulić Leonka mogłam dopiero po trzech tygodniach, bo wtedy pozwolono mi go wziąć

na ręce, ale działo się to w czasie obostrzeń pandemicznych, więc mogliśmy do niego codziennie wchodzić na zaledwie 10 minut, w rękawiczkach i fartuchach. Zobaczyłam go natomiast trzy dni po urodzeniu, od razu po tym jak wyszłam ze szpitala w Rudzie Śląskiej.

– **Wydaje mi się, że szczególnie dla mamy to trudne: czekać, aż trzy tygodnie na przytulenie dziecka, które przez miesiące nosiło się pod serduszkami.**

– Karolina: Zgadza się, ja nie wiem, jak temu podołałam, ale się udało.

– **Od początku mówicie, że wada serca Leonka jest jak tykająca bomba. Trudno chyba żyć z taką myślą.**

– Ariel: Tak, ale od początku powiedzieliśmy sobie z Karoliną, że aby to wszystko przetrwać, to musimy być silni. Mówiliśmy sobie, że: najważniejsi jesteśmy my i nasza siła, ale dzięki rodzinie, która nas wspiera, to się udaje. Ciągłe stąpamy twardo po ziemi, ale też tak musimy, nie możemy się rozkleić, bo byłoby ciężko.

– **Wasz syn ma już za sobą jedną operację na otwartym sercu, która odbyła się po ukończeniu 1 roku życia i trzy zabiegi cewnikowania. Niestety operacja nie naprawiła żadnej wady, udało się tylko lekko poprawić pracę serduszka. Znaleźliście pomoc dla waszego syna w Genewie. Trzeba jechać aż do Szwajcarii, aby pomóc Leonkowi?**

– Ariel: Nie kwestionujemy tego, że w Polsce nie ma dobrych lekarzy, tylko przez pewien okres po pierwszej

operacji straciliśmy zaufanie do naszej służby zdrowia. Od momentu ostatniej operacji czuliśmy się niedoinformowani. Stwierdziliśmy, że musimy wziąć Leonka życie w swoje ręce, żeby nie mieć później wyrzutów, że można było coś zrobić, a tego nie zrobiliśmy.

– **Bo rodzic chce jak najlepiej dla swojego dziecka.**

– Ariel: Dokładnie o to chodzi.

– **Co czuje rodzic, którego zdrowie dziecka wycenione jest na ponad 900 tys. złotych?**

– Ariel: To bardzo trudne pytanie, nie wiem, jak na nie odpowiedzieć. Pewne jest jedno: wiedzieliśmy, że musimy walczyć.

– **900 tys. złotych to dużo pieniędzy. Jak na początku traktowaliście tę informację?**

– Ariel: Na początku mowa była jeszcze o większej kwocie. Po pierwszej rozmowie telefonicznej usłyszeliśmy, że może w przeliczeniu na złotówki będziemy potrzebować około 1 mln 400 złotych, ale po dwóch tygodniach przyszła oficjalna wycena i dzięki temu ta kwota zmalała do tych nieco ponad 900 tys. złotych.

– Karolina: Od razu wyszukałam w internecie zbiórki na rzecz innych dzieci, które podobnie jak Leon, potrzebują takiej pomocy. Już wiedziałam, że będzie to kwota około miliona złotych. Codziennie przyzwyczajaliśmy się do tej myśli.

– **Ale od razu wiedzieliście, że zwróćcie się o pomoc do ludzi dobrej woli, czy rozmyślaliście nad innym**

zdrowie wyceniono na ponad cebulowie z Nędzy walczą o Leonka

rozwiązaniem?

– Ariel: Wiedziałem, że nie jesteśmy w stanie sfinansować tej operacji kredytem, bo nikt takiego kredytu by nam nie udzielił. Choć myślałem np. o sprzedaniu samochodu, ale to byłaby kropla w morzu potrzeb. Co dałoby zaledwie 60 tys. złotych? Nie mogliśmy też sprzedać wszystkiego, bo musimy zapewnić dziecku godne życie, a nawet nie zebrałibyśmy tego tym sposo-

bem. Zdecydowaliśmy się na zbiórkę i jesteśmy wdzięczni wszystkim, którzy dołożyli swoją cegiełkę.

– Koszt operacji uzależniony jest też od kursu franka szwajcarskiego. Czas ma tu decydujące znaczenie.

– Ariel: Tak, kurs to jedna rzecz, ale drugą sprawą jest wycena z Genewy. Ważna jest do 12 kwietnia, po tym terminie nie będzie już aktualna i będzie musiał być

zrobiony nowy kosztorys, a co za tym idzie może być drożej, do czego nie chcemy dopuścić.

– Trudno kogoś błagać o pomoc, a tak napisaliście w opisie zbiórki na Siepomaga.pl.

– Ariel: Tak, bo chcemy to jak najszybciej skończyć. Chcemy odetchnąć, chcemy, żeby odetchnęli też ludzie, bo ostatnio w naszej gminie kręci się wszystko wokół Leonka. Chcemy, by wróciła normalność.

– Po deszczu wychodzi słońce. Wydaje się, że świeci waszemu synowi słońeczko, bo społeczność, która zbudowała się wokół niego, jest ogromna.

– Ariel: To dla mnie szok. Nigdy nie pomyślałbym, że może nastąpić taka mobilizacja, a że kręci się to wokół naszego syna, to jest dla mnie coś niepojętego.

– No właśnie, jak osiągnąć takie wsparcie? Mówiliście mi przy ostatniej rozmowie, że nawet tego nie kontrolujecie, bo pomoc spływa z każdej strony.

– Ariel: Chodzi o dobro ludzi, a takie osoby są właśnie wokół nas.

– Takie wydarzenia, jak ostatni koncert, dają wam motywację do dalszej walki?

– Ariel: Jak najbardziej, każde wsparcie daje nam motywację. Dzięki temu

wystarczy nam kilka godzin snu, później wstajemy i znów walczymy dla naszego syna.

– W ramach koncertu zebrano 30 tys. złotych.

– Karolina: Nie spodziewaliśmy się, że otrzymamy aż takie wsparcie. To mocny zastrzyk finansowy.

– A dużo jest dni załamania?

– Ariel: Jeśli chodzi o mnie, to nie załamałem się ani razu. Choć mam chwile zwątpienia, szczególnie jak wstaję do pracy, pytam wtedy, czy to, co się dzieje, to się dzieje naprawdę? Ale za chwilę te myśli ode mnie odchodzą i wiem, że trzeba iść do przodu.

– Karolina: Mam tak samo jak Ariel.

– Pytam o to, bo w podobnej sytuacji są też inni rodzice, którzy walczą lub być może właśnie usłyszeli diagnozę dla swoich pociech, która może brzmieć jak wyrok. Jak można sobie z tym radzić?

– Karolina: Nie można dopuszczać do siebie najgorszych myśli, trzeba liczyć na wsparcie innych osób, po prostu trzeba działać.

Ariel: Przede wszystkim nie można się załamywać, nie dopuszczać do siebie wątpliwości, że coś może się nie udać. Trzeba działać i liczyć na dobrych ludzi, którzy są wokół nas.

Chłopczyka można wesprzeć poprzez wpłaty na stronie: www.siepomaga.pl/leon-cebula, a także wysyłając SMS o treści 0245415 na numer 75365 (koszt 6,15 brutto – w tym VAT).

REKLAMA

SUPER CENA

NATAŃSZE REGAŁY W POLSCE

BARDZO SOLIDNE WYTRZYMAŁE FIRMY SCHAFFER W BARDZO DOBRYM STANIE

Idealne do małych i dużych magazynów Dostępne również:

- * schody
- * antresole
- * windy towarowe

600 483 127



■ Publiczność koncertu stanowili najbliżsi utalentowanych wokalistek z MDK



■ Elżbieta Biskup i Daniel Rożek – ich podopieczni wystąpili w koncercie piosenek miłosnych

Miłość do świata. Wokalistki Elżbiety Biskup i Daniela Rożka śpiewały o zakochanych

– Niektórzy muszą jeszcze poczekać na wielkie piosenki o miłości, by zrozumieć emocje, o których śpiewają, ale uczucie można żywić do świata, do środowiska, do Boga. Bo są różne odcienie miłości – mówiła nam Elżbieta Biskup z Młodzieżowego Domu Kultury. Z grona występujących wokalistek wyróżniła Kamilę Til, którą docenia za bogaty warsztat i wierzy, że przywitają ją większe sceny niż ta w domu kultury.

Koncert „Z miłością przez życie” zorganizowano jakiś czas po Walentynkach, a te okolicznościowe muzykowanie o uczuciach wpisało się w tradycję MDK. Przed rokiem z takim repertuarem wystąpiła starsza młodzież z grona podopiecznych E. Biskup. Ten skład Mirażu żegnał się ze swą wychowawczynią, bo młodzi kończyli szkoły średnie i dziś są już na studiach poza powiatem.

Występ w nagrodę

– Miłość ma różne odcienie, różne przesłania. I my to udowadniamy naszym koncertem. Przenika się w nim młodszy skład wokalny z tym bardziej zaawansowanym. Najmłodsze dziewczyny występują niejako w nagrodę, bo po pierwsze chętnie biorą udział w zajęciach, a po drugie widać ich rozwój. Biskup prowadzi w MDK koło emisji głosu i interpretacji piosenki estradowej, którego adepci pokazali, czego się w nim nauczyli.

Pani Elżbieta zachęca dzieci i

młodzież do śpiewu zespołowego, który dał początek wielkim gwiazdom jak Whitney Houston czy Ania Wyszkon, z którą Biskup pracowała od początku jej kariery wokalne. – Wielkie głosy zaczynały od chórów i uważam, że warto utrzymać tę tradycję – podkreślała nauczyciel z MDK.

Emocje pomagają w śpiewie

Jak sobie przypomina, waleńtynkowe koncerty organizowane są w tej placówce już 10 lat i „młodzież wokalna” szczególnie je traktuje. – Bo tematyka miłosna jest przepiękna, zapewnia dużo wzruszeń publiczności, tych najwierniejszych fanów, bo na sali są bliscy, rodzina. My kochamy świat, to też jest miłość. Czyli nie tylko relacje międzyludzkie, ale i zamiłowanie do środowiska, do Boga, do świata. Młodsze wokalistki muszą zaczekać na wielkie piosenki o miłości, bo to kwestia zaznajomienia z tymi emocjami, aby je prezentować – tłumaczyła



■ Hanna Grud przeszła ścieżkę rozwoju od Wirażu do Mirażu. Do śpiewania namówiła ją mama.



■ Kamila Til jest szczególnie ceniona przez E. Biskup, która wróży jej ciekawą karierę

Elżbieta Biskup.

Chwaliła umiejętności Daniela Rożka, który także szkoli wokalne i jego podopieczni zasilają Miraż. – Jak widać, zespół tworzą już osoby nie tylko z moich kół wokalnych i przyznam, że są to świetnie śpiewające dziewczyny – podkreśliła Biskup.

– Młodzież szuka, a ja pomagam w poszukiwaniach. Sięgam do

klasyki, oni słuchają, ale i proponują. Ja tak sprawdzam możliwości wokalne i zawsze zachęcam do szukania utworów dopasowanych do tych możliwości. Bo trzeba utożwiać swoje myślenie o śpiewaniu – mówiła Nowinom E. Biskup.

Rytm, słowa i okazja wpływają na występ

Spore możliwości dostrzega

w Kamili Til, z którą pracuje już 10 lat. Ten kontakt miał swój początek w Kuźni Raciborskiej na warsztatach. Dziś Kamila to zdaniem Biskup ważna wokalistka Mirażu. – Czekam na moment kiedy pojawi się na większych scenach, ma świetny warsztat do dalszej pracy – oceniła Biskup.

Przed koncertem spytaliśmy dwie wokalistki Mirażu – Hannę i Emilię – jak się czują w repertuarze piosenek o uczuciach. Pierwsza z nich wykonała utwór Sylwii Grzeszczak, traktujący o nieszczęśliwej miłości. – To są ważne tematy dla ludzi, są okazją do przemyśleń – mówiła wokalistka Mirażu. Jej koleżanka z zespołu wybrała „Stay” Rihanny, utwór, który według niej może przemówić do odbiorców i stworzyć fajną atmosferę koncertu. – Jak się śpiewa znane piosenki, to trudniej jest je sobie przypasować, bo ludzie znają oryginał, wychwycą błędy, zmiany, tu improwizacja jest trudna. Przebój czy mniej znany utwór? Polski czy zagraniczny? Wszystko zależy od rytmu i słów piosenki, od okazji również – oceniła Hanna. Zaczynała śpiewać w młodszej grupie, w Wirażu. To jej mama zapisała ją do MDK, widząc potencjał wokalny w córce. Emilie ćwiczy śpiew od 2. klasy szkoły podstawowej na zajęciach indywidualnych. Od tego roku jest w zespole Miraż, zależy jej na nowych umiejętnościach. Dziewczyny traktują śpiewanie poważnie, chciałyby, żeby towarzyszyło im w dorosłym życiu.

(ma.w)

Zobaczyć śląskie miasta takimi, jakie były dawniej. Międzynarodowa wystawa w muzeum

Międzynarodowa wystawa grafik Friedricha Bernarda Wernera pokazująca śląskie miasta w połowie XVIII wieku to 77 rysunków na tablicach. Uzupełniają je współczesne zdjęcia zabytków z tych miast. Część ekspozycji przedstawiono w plenerze, w Raciborzu na ulicy Długiej, ale w muzealnej sali na parterze znalazło się ich znacznie więcej niż na deptaku. Pierwsi tę wystawę poznali Czesi w Ostrawie. – Ona będzie peregrynowała jeszcze po wielu śląskich miastach – mówił o niej na oficjalnym otwarciu dyrektor Muzeum Romuald Turakiewicz.

Na wydarzenie do Raciborza przybyła liczna

reprezentacja czeskich muzealników. Na ich czele stał dyrektor Filip Petliczka. Podkreślał, że wystawa umożliwia spojrzenie na miasta, jak wyglądały w osiemnastym stuleciu. – Dziś nie możemy ich już takimi widzieć, ale jesteśmy w stanie dostrzec różnice i pojąć jak się zmieniły, rozwinęły przez ten czas – zauważył.

Ćwierć wieku współpracy

Szefowi ostrawskiego Muzeum towarzyszyła jego poprzedniczka – Jirzina Kabrtowa. Przyznała, że już ćwierć wieku jeździ do Raciborza zawodowo, a prywatnie odwiedza miasto od czasu, kiedy była dzieckiem. W raciborskim mu-

zeum zachwyca ją piękna mumia. – Dla niej, dla Amonet, zawsze będę tu przyjeżdżać – stwierdziła.

Muzeum w Ostrawie ma wszystkie grafiki Wernera. Zbiory noszą nazwę Scenographia Urbium Silesiae i są nimi 84 obrazy, przedstawiające panoramy (weduty) 77 śląskich miast. Dzięki dotacji unijnej z Euroregionu Silesia można było zrealizować ten czesko-polski projekt. Swoją przemowę na otwarciu wystawy pani Kabrtowa zakończyła głosem: niech żyje Racibórz!

Wiceprezydent miasta Dawid Waławczyk oznajmił, że nowa wystawa to dwa powody do radości. Po pierwsze można obejrzeć ciekawe grafiki, a te nawiązują do oddanego rok temu pierwszego, wielkiego muralu w Raciborzu – historycznej panoramy miejskiej nad nieoficjalnym jeszcze skwerem Alfreda Otlika, wielkiego przyjaciela Muzeum. – To dzieło sztuki, choć niektórych w oczy to boli, ale jak sądzę, wszyscy tu obecni cieszą się takimi ozdobami Raciborza – mówił Waławczyk, choć obok niego stał radny Piotr Klima. Ten wielokrotnie wskazywał, że wydatki na murale są duże i niekonsumowane wystarczająco z radą miasta.

Na dobrym kursie współpracy

Za drugi powód do radości Waławczyk uznał międzynarodowy charakter projektu, w dodatku drugi taki z Ostrawą w ciągu ostatnich miesięcy. – Szykujemy się już do wielkiego projektu z partnerską Opawą. Widać, że Muzeum jest na dobrym kursie współpracy międzynarodowej. Ponadto pracujemy nad Festiwalem Muzealnym z okazji Dni Raciborza, muzeum pozyskuje poważne

środki zewnętrzne. Dzięki temu wszystkiemu atrakcyjniejsza staje się jego oferta – podkreślił D. Waławczyk.

Dyrektor Turakiewicz podziękował pracownikom muzeum, którzy przygotowali 4 wystawy w ciągu 2 tygodni i zaprosił na wernisaż projektu o przeszłości śląskich miast. Po Raciborzu wystawa będzie prezentowana w muzeach 19 wybranych miast po obu stronach granicy.

Projekt posiada również odrębną stronę internetową www.slezskamesta.eu, na której umieszczony został internetowy katalog wystawy oraz zdjęcia, które nie zmieściły się na planszach wystawy. (ma.w)



■ W otwarciu wystawy wzięli udział dwaj dyrektorzy – Filip Petliczka z Ostrawy i Romuald Turakiewicz z Raciborza



■ Wśród zwiedzających nie zabrakło pasjonatów lokalnych dziejów, od lewej – Robert Lasak, Bartłomiej Mielnik i Henryk Sowik



■ Była szefowa Muzeum w Ostrawie – Jirzina Kabrtowa zna Racibórz od lat dziecięcych

Czy plan zimowych podróży może pomóc w rzuceniu palenia?

Zimowe wyjazdy to nie tylko narty i snowboard, ośnieżone górskie krajobrazy. Dla wielu osób to okazja, by pojechać w egzotyczne strony i cieszyć się pięknymi widokami, nowymi smakami, zapachami oryginalnych przypraw i kwiatów.

Naukowcy zmierzli, że zdolność odczuwania zapachów i smaków po kilku latach palenia papierosów zmniejsza się aż kilkunastokrotnie, a odpowiadają za to zmiany naczyń krwionośnych zaopatrujących kubki smakowe, jak też modyfikacja skóry języka. Z pewnością nie jest to główna motywacja do rozstania się nałogiem, ale warto o tym wiedzieć. Przez wiele lat osoby chcące rzucić palenie miały do dyspozycji wyłącznie alternatywy w postaci produktów z grupy nikotynowej terapii zastępczej, czyli plastry nikotynowe, tabletki lub specjalne gumy do żucia. Dopiero w ostatnich latach palący zyskali więcej możliwości. Kilkanaście lat temu pojawiły się papierosy elektroniczne, a kilka lat temu podgrzewacze tytoniu, m. in. glo new heating technology.

Jeśli wybierasz się do Chin, wiedz, że to największy producent i konsument papierosów na świecie. Zgodnie ze światowymi trendami w zakresie profilaktyki zdrowotnej i przeciwdziałania chorobom cywilizacyjnym, również Chiny starają się zmniejszyć odsetek palaczy. Obecnie w najludniejszym kraju świata pali ponad połowa mężczyzn, a państwowy monopol tytoniowy przynosi nawet 10 proc. dochodów podatkowych do państwowej kasy. Zakaz palenia obowiązuje we wszystkich miejscach pracy, poza budynkami administracji publicznej.

A jak jest w Europie? Dziś palenie w lokalach gastronomicznych jest bardzo mocno ograniczone na terenie całej UE, bo tak stanowi prawo. Europejski turysta może się jednak mocno zdziwić wchodząc do baru za oceanem, bo według oficjalnych danych, tylko 61 proc. populacji USA jest objęta zakazem palenia w miejscach pracy,



restauracjach i barach.

Czy zakaz palenia w miejscach publicznych przekłada się na pozytywne efekty dla zdrowia palaczy? Istnieją opracowania naukowe, które to potwierdzają. Wiele krajów idzie jeszcze dalej i chcąc ograniczyć negatywne skutki palenia tytoniu, wdraża tzw. politykę redukcji ryzyka zdrowotnych (z ang. Tobacco Harm Reduction). Na czy ona polega? Na przykład w Wielkiej Brytanii osoby pragnące rzucić nałóg mogą liczyć na pomoc pracowników służby zdrowia oraz ułatwiony dostęp do środków nikotynowej terapii zastępczej czy produktów alternatywnych dla tradycyjnych papierosów. Według wielu ekspertów i naukowców, takie nikotynowe alternatywy jak e-papierosy czy podgrzewacze tytoniu, redukują ryzyko związane z paleniem o 95-99 proc. Rozwój alternatyw nastąpił na przestrzeni ostatnich kilkunastu lat, dzięki czemu palacze mają coraz więcej możliwości wyboru produktów, które mogą pomóc w rozstaniu się z tradycyjnym papierosem. Jet to pomocne rozwiązanie dla osób, którym nie udaje się radykalnie zerwać z nałogiem.

Szczególna satysfakcja rodziców

– Z powodu waszego talentu i osiągniętych ocen spotykamy się dzisiaj, żeby przyznać wyróżnienia za wyniki w nauce w pierwszym półroczu 2022/2023 – witał naczelnik wydziału edukacji w magistracie Krzysztof Żychski wszystkich licznie zebranych w Raciborskim Centrum Kultury.

Wydarzenie otworzyła przemowa prezydenta miasta. Ten podkreślił, że przyszedł tu nie tylko jako władarz, ale i rodzic, ojciec trzech synów, z których najstarszy ma 32 lata. – Najmłodszy ma 15 lat i chodzi do 8. klasy. Zazdroszczę

państwu, że wasze pociechy odbiorą dziś stypendia, bo to jest szczególna satysfakcja rodzica, gdy dziecko osiąga sukces, gdy dziecko daje radę. Gratuluję takich dzieci – podkreślił D. Polowy.

Dziękował rodzicom za ich wsparcie, bo dzieciom trzeba przypomnieć, przypilnować je, czy wytłumaczyć.

– Macie w sobie siłę, poświęcenie – mówił i dodał, że i on cieszy się sukcesem młodych raciborzan.

Podkreślił przy okazji rolę nauczycieli, którzy też mają swój udział w tym sukcesie.

Zwrócił się także do uczniów. – Wam nie tylko gratuluję, ale namawiam do dwóch rzeczy. Po pierw-

sze pracujcie dalej, osiągajcie sukcesy. Pamiętajcie też o tym, żeby się sycić latami, które są teraz, tym, że chodzicie do fajnej klasy, szkoły, macie fajnych na-

uczycieli, rodziców – podkreślił Polowy.

– Jak będziecie mieć takie siwe włosy jak ja i spotkacie się na spotkaniu klasowym, po latach się zobaczycie z

kolegami, to wasz wychowawca będzie miał łzy w oczach, patrząc na was.

Dlatego naprawdę warto chodzić do szkoły i mieć w niej tych wspaniałych na-

uczycieli – dodał Dariusz Polowy.

Na koniec złożył podziękowania, które nazwał mocno oficjalnymi.

(ma.w)



Dariusz Polowy mówił rodzicom zebranym w RCK, że gratuluje im zdolnych i pracowitych dzieci

250 ZŁ STYPENDIUM

109 uczniów raciborskich podstawówek odebrało z rąk Prezydenta Miasta Dariusza Polowego stypendia za wyniki w nauce w I półroczu roku

szkolnego 2022/2023.

Prymusi, w zależności od zachowania, otrzymali 200 bądź 250 zł. Łącznie miasto przeznaczyło na ten cel ok. 25 tys. zł.

Starosta pochwalił swoją drużynę, bo jest najlepsza w Polsce

Grzegorz Swoboda zaprosił w poniedziałek 27 lutego lokalne media, żeby „podsumować, co już udało się zrealizować i pokazać plany i cele Powiatu, obrazowo pokazać zadania”. Towarzyszyła mu jego zastępczyni Ewa Lewandowska. Pytaliśmy, czy za dobrą pracę urzędników, w końcu najlepszych w kraju, będą premie finansowe? – Premie u nas są co roku, taka jest polityka zatrudnienia. Specjalnych, tylko z okazji naszego wspólnego sukcesu nie przewidujemy – zaznaczył wóldarz.

Najważniejsze, co miał do przekazania to wielka satys-

fakcja, że drugi raz z rzędu powiat raciborski wybrano Najlepszym Powiatem w kategorii samorządów do 120 tys. mieszkańców. To wybór Związku Powiatów Polskich w postaci sporządzanego co roku rankingu powiatów. – To jest nasz znaczący sukces. Wyprzedziliśmy np. w zestawieniu powiat gliwicki (druga dziesiątka rankingu). To jest ranking bezpłatny, wyboru dokonują niezależni eksperci – zaznaczył starosta.

Lider mimo trudnych lat

O zwycięstwie samorządu zdecydowała przede

wszystkim duża liczba działań proinwestycyjnych i prorozwojowych w Powiecie Raciborskim. – Dziękuję wszystkim jednostkom działającym w ramach samorządu – podkreślił wóldarz.

Dodał, że Powiat daje zatrudnienie ok. 1000 osobom. Nie wykluczył premii związanych z uzyskaniem tytułu najlepszego w kraju samorządu powiatowego. – Jesteśmy liderem kolejny raz, mimo trudnych lat dla samorządu – dodał Swoboda.

Wóldarz poinformował o nadwyżce budżetowej za 2022 rok. – Bo w ciągu roku wydajemy mniej niż mamy

dochodu. Dlatego tak się dzieje, że udaje się nam pozyskać wielkie środki na zadania inwestycyjne. Nasze finanse są stabilne. Jako rząd wykonujemy politykę tak, by taką nadwyżkę zagospodarować – tłumaczył G. Swoboda.

Nadwyżka wynosi 5,6 mln zł. Zostanie zagospodarowana na wcześniejsze ubytki budżetowe, rosnące rachunki, a także podwyżki wynagrodzeń. Starosta zapowiedział, że Powiat przekaże 1 mln zł na termomodernizację szpitala.

– Budżet oświatowy się nam nie spinał, dlatego część środków wzmocni oświatę. Do tego dochodzi

polityka inwestycyjna, kolejne inwestycje drogowe i wkłady własne w projektach unijnych – wyjaśniał wóldarz.

Gigantyczne inwestycje

– Działamy bez kredytów, tak pracujemy, żeby wystarczyło nam tego, co mamy. A jak ościenne samorządy gospodarują to widać. My przodujemy na wielu płaszczyznach. Bez kredytu realizujemy gigantyczne inwestycje, na które mieszkańcy czekali – zaznaczył Swoboda.

Wóldarz dodał, że pozyskiwanie środków pozabudżetowych to praca ludzka

w jednostkach powiatowych. Przekazał także, że w obecnej kadencji od 2018 roku starostwo przeszło 21 kontroli: wojewody, marszałka, archiwum państwowego, izby skarbowej, PIP, NIK i RIO.

Sprawdzane były m.in. księgowość, sprawozdawczość, budżet, WPF czy realizowanie dochodów. – Te kontrole wyszły bardzo dobrze i nie stwierdzono nieprawidłowości, a wydatki ponieśliśmy zgodnie z prawem. Są różne pogłoski o działalności Powiatu, ale te liczne kontrole pokazują jak funkcjonujemy – oznajmił G. Swoboda.

(ma.w)

WWW.AGRONOWINY.PL

Agro NOWINY

NOWY SPECJALNY PORTAL DLA ROLNIKÓW I BRANŻY ROLNICZEJ

CZYTAJ NAS CODZIENNIE!

- lokalna tematyka
- porady specjalistów
- tajemnice sukcesu największych gospodarstw
- innowacje w gospodarce rolnej
- przypomnienia ważnych terminów
- komunikaty urzędowe
- oferty firm z regionu



Więcej informacji znajdziesz
w kwartalniku **AGRONOWINY** (nakład 10 tys.)

Napisz do nas!

- Redakcja: agro@nowiny.pl
- Promocja: reklama@nowiny.pl

AgroNowiny – najbogatsze źródło lokalnej informacji dla rolników i branży rolniczej

Zapytaj prawnika. Zmiany w prawie karnym. Od kiedy dziecko może odpowiadać przed sądem za przestępstwo?



NATALIA LEWANDOWSKA-FAC
radca prawny, mediator

Granice wieku, od kiedy odpowiada się na zasadach określonych w kodeksie karnym za popełnienie czynu zabronionego określa artykuł 10 kodeksu karnego. Ustanawia on granicę wieku, powyżej której sprawca czynu zabronionego zdolny jest do ponoszenia odpowiedzialności karnej. Ogólną

zasadą jest to, że odpowiada osoba, która popełnia czyn zabroniony po ukończeniu 17 lat. Ale jest pewna kategoria poważnych przestępstw, za których popełnienie odpowiada się już od ukończenia 15 roku życia. Osoby młodsze odpowiadają na zasadach opisanych w osobnej ustawie ich dotyczącej a nie w kodeksie karnym.

UWAGA – zmiany w kodeksie karnym co do do wieku sprawcy!

Ustawodawca wprowadził zmianę do w/w przepisu. W życie niedługo wejdzie przepis pozwalający na odpowiedzialność na zasadach kodeksu karnego osób, które dopuściły się czynu zabronionego po ukończeniu 14 lat, a przed ukończeniem 15 lat, po

spełnieniu łącznie kilku warunków (okoliczności sprawy i stopień rozwoju sprawcy, jego właściwości i warunki osobiste za tym przemawiają, zachodzi uzasadnione przypuszczenie, że stosowanie środków wychowawczych lub poprawczych nie jest w stanie zapewnić resocjalizacji nieletniego). Ponadto odpowiedzialność osób dopuszczających się czynów karalnych po ukończeniu 14 lat a przed ukończeniem 15 lat dotyczy jedynie zabójstwa w typach kwalifikowanych, a więc np. popełnionego ze szczególnym okrucieństwem, w związku z wzięciem zakładnika, zgwałceniem albo rozbojem, z użyciem materiałów wybuchowych, czy zabicia jednym czynem więcej niż jednej osoby.

FUTSAL

II LIGA (PODOKRĘG RACIBÓRZ)

XIII weekend (04.03.2023)

LKS Zielone Żubry – Palbud	4:9 (3:3)
Paweł Witt 2, Dominik Siedlaczek, Mateusz Goral – Paweł Czogalla 3, Eliaz Rudek 3, Szymon Maślanka, Tomasz Tiebler, Szymon Niedziela	
AmeWi-Bruk – Trza Siec	6:4 (3:3)

Kevin Gawlik 2, Szymon Sobierajewicz, Paweł Grud, Kacper Kaczor, Niko Gawlik – Mateusz Gawron 2, Rafał Niestaciuk, Niko Gawlik (samobójcza).

Najlepsi strzelcy II ligi

1. Łukasz Bawół (FC Łapanka)	45
2. Dominik Siedlaczek (LKS Zielone Żubry)	32
3. Eliaz Rudek (Palbud)	22

Najlepsze zespoły fair-play II ligi

1. Boxy-Group	4 pkt. karn.
2. EterKilometer	6 pkt. karn.
3. K-Instal	8 pkt. karn.

KLASYFIKACJA KOŃCOWA

1. Palbud	
2. LKS Zielone Żubry	
3. AmeWi-Bruk	
4. Trza Siec	
5. FC Łapanka	
6. K-Instal	
7. MK Loft	
8. Ululani FC	
9. Bad Boys Browar Zamkowy Racibórz	
10. Instal DWT	
11. EterKilometer	
12. HimeJob Praca w Austrii	
13. Arka Jarka	
14. Concrete DM	
15. Janeta Lubomia	
16. Boxy-Group	

(ak)

II LIGA (PZPN)

XXI kolejka (04/05.03.2023)

Motor Lublin – GKS Jastrzębie	2:1 (1:1)
Kotwica Kołobrzeg – Lech Poznań II	3:1 (2:0)
Garbarnia Kraków – Stomil Olsztyn	1:1 (0:0)
Siarka Tarnobrzeg – Hutnik Kraków	1:1 (0:1)
Olimpia Elbląg – Pogoń Siedlce	1:1 (1:0)
Radunia Stężyca – Wisła Puławy	0:0
Polonia Warszawa – Śląsk Wrocław II	1:1 (1:0)
Górniki Polkowice – KKS Kalisz	1:3 (0:1)
Zagłębie Lubin II – Znicz Pruszków	1:5 (0:2)

TABELA

1. Kotwica Kołobrzeg	21	41	33:20
2. KKS Kalisz	21	39	43:27
3. Polonia Warszawa	21	38	34:22
4. Stomil Olsztyn	21	35	33:24
5. Znicz Pruszków	21	35	32:25
6. Wisła Puławy	21	34	36:23
7. Olimpia Elbląg	21	34	31:22
8. Motor Lublin	21	28	27:28
9. Pogoń Siedlce	21	26	25:26
10. Lech Poznań II	21	26	27:32
11. Górnik Polkowice	21	24	28:32
12. GKS Jastrzębie	21	24	21:31
13. Hutnik Kraków	21	23	32:39
14. Radunia Stężyca	21	23	30:37
15. Siarka Tarnobrzeg	21	22	25:32
16. Zagłębie Lubin II	21	22	28:50
17. Śląsk Wrocław II	21	21	27:34
18. Garbarnia Kraków	21	20	34:42

XXII kolejka (11/12.03.2023)

Znicz Pruszków – Polonia Warszawa (sb 13:00), GKS Jastrzębie – Siarka Tarnobrzeg (sb 14:00), Hutnik Kraków – Radunia Stężyca (sb 14:00), Pogoń Siedlce – Górnik Polkowice (sb 14:00), KKS Kalisz – Motor Lublin (sb 14:45), Śląsk Wrocław II – Garbarnia Kraków (sb 15:00), Stomil Olsztyn – Olimpia Elbląg (sb 19:45), Lech Poznań II – Zagłębie Lubin II (nd 15:00), Wisła Puławy – Kotwica Kołobrzeg (nd 15:00).

III LIGA (PZPN - GRUPA 3)

XVIII kolejka (04/05.03.2023)

Pniówek Pawłowice – Odra Wodzisław Śl.	1:1 (1:1)
LKS Goczałkowice – Miedź Legnica II	2:0 (0:0)
Warta Gorzów Wlkp. – Polonia Bytom	1:2 (1:1)
Carina Gubin – Polonia Nysa	1:0 (0:0)
Rekord B-B – Lechia Zielona Góra	3:0 (1:0)
Gwarek Tarnowskie Góry – Stilon Gorzów Wlkp.	1:2 (1:1)
MKS Kluczbork – Raków Częstochowa II	2:1 (2:0)
Chrobry Głogów II – Stal Brzeg	4:5 (2:1)
Górniki Zabrze II – Śląza Wrocław	0:2 (0:0)

TABELA

1. Raków Częstochowa II	18	41	36:10
2. Polonia Bytom	18	40	39:17
3. Rekord Bielsko-Biała	18	39	45:19
4. Śląza Wrocław	18	35	44:26
5. Lechia Zielona Góra	17	31	29:23
6. Górnik Zabrze II	18	29	37:32
7. Gwarek Tarnowskie Góry	18	26	27:25
8. MKS Kluczbork	18	25	32:27
9. Carina Gubin	18	24	19:26
10. Pniówek Pawłowice	18	23	33:32
11. Stilon Gorzów Wlkp.	18	22	27:31
12. Polonia Nysa	18	21	26:31
13. LKS Goczałkowice	18	18	17:27
14. Warta Gorzów Wlkp.	17	18	18:30
15. Chrobry Głogów II	18	17	25:33
16. Odra Wodzisław Śląski	18	15	24:45
17. Stal Brzeg	18	14	20:44
18. Miedź Legnica II	18	11	16:36

XIX kolejka (11.03.2023)

Śląza Wrocław – Raków Częstochowa II (sb 12:00), Miedź Legnica II – Warta Gorzów Wlkp. (sb 12:00), Polonia Nysa – Pniówek Pawłowice (sb 13:00), Polonia Bytom – Rekord Bielsko-Biała (sb 13:00), Stilon Gorzów Wlkp. – Chrobry Głogów II (sb 13:00), Carina Gubin – MKS Kluczbork (sb 14:00), Odra Wodzisław Śląski – LKS Goczałkowice (sb 15:00), Stal Brzeg – Górnik Zabrze II (sb 15:00), Lechia Zielona Góra – Gwarek Tarnowskie Góry (sb 15:00).

PUCHAR POLSKI (PODOKRĘG RACIBÓRZ)

Zaległy mecz półfinałowy (04.03.2023)
LKS 1908 Nędza – KS Unia Turza Śląska 2:4 (1:1)

Nowa "Szlagroteka", a konkretnie "Scena Otwarta Szlagroteka" już od 5 marca w Telewizji TVS!



Niedziela 15:25 **Sobota 11:35**
PREMIERA POWTÓRKA

Zapraszam do oglądania
Agnieszka Strzelczyk



polsat box

CANAL+

orange

vectra

TELEWIZJA NAZIEMNA

WOJ. ŚLĄSKIE

WP pilot

POZYCJA 85

POZYCJA 66

POZYCJA 886

POZYCJA 129

POZYCJA 111/352

WOJ. ŚLĄSKIE

PILOT.WPPL

PIŁKARSKIE SPARINGI

Większość drużyn naszego regionu kończy powoli zimowy okres przygotowawczy. Ostatnie mecze sparingowe przyniosły dużo ciekawych rozstrzygnięć. Czasu na korekty zostało już niewiele, bo za tydzień do gry o ligowe punkty wracają kolejne zespoły. Sprawdź wyniki 55 spotkań, które odbyły się 4 i 5 marca.

KS Decor Bełk – MKS Iskra Pszczyna	9:0 (3:0)
KS ROW 1964 Rybnik – GKS GieKSa Katowice II	3:0 (1:0)
KS Ruch Radzionków – Unia Racibórz	7:2 (2:0)
KS Rymer Rybnik – LKS Krzyżanowice	1:1 (1:1)
LKS Naprzd 32 Syrynia – LKS Tworów	2:3 (1:3)
LKS Lyski – KS Czarni Gorzyce	4:1 (3:1)
LKS Forteca Świerklany – GKS Pierwszy Chwałowice	2:2 (0:1)
KS Płomień Polomia – KKS Spójnia Zebrzydowice	1:1 (0:1)
GKS Jastrzębie II – LKS Raszczyce	8:2 (3:1)
LKS Naprzd Czyżowice – KS Przyszłość Rogów	4:1 (2:1)
LKS Stuzienna – LKS Gwiazda Skrzyszów	4:2 (2:1)
LKS Buk Rudy – KS Górnik Radlin	3:3 (2:3)
MKS Concordia Knurów – LKS Granica Ruptawa	5:1 (1:0)
LKS Jedność Jejkowice – LKS Ruch Stanowice	3:3 (2:3)
GKS Dąb Gaszowice – GKS Naprzd-23 Rydułtowy	3:1 (1:0)
LKS Odra Nieboczowy – LKS Zameczek Czernica	7:0 (2:0)
KS Kolejarz Chałupki – LKS Owsiszcze	8:1 (5:0)
KS 1905 Krzanowice – LZS Lisięcice	7:0 (4:0)
LKS Czarni Nowa Wieś – KS Górnik Boguszowice	4:8 (1:3)
LKS Pawłów – KS Polonia Niewiadom	1:1 (1:0)
LKS Zgoda Zawada Książęca – LKS Zwonowice	0:4 (0:3)
LKS Brzeziny – LKS 07 Markowice	1:2 (1:1)
LKS Rozwój Bełżanice – LKS Naprzd 46 Zawada	4:5 (3:3)
LKS Wojnowice – LKS Zabełków	2:3 (1:2)
LKS Płomień Ochojec – KS Pietraszyn	3:2 (1:0)
KS Decor Bełk II – LKS Wilki Wilcza	5:1 (3:0)
LKS Borowik Szczekowice – KS Kamionka Mikołów	1:2 (0:0)
MKS Polaris Żory – MKS 32 Radziejów-Popielów	2:11 (1:6)
TKKF Zuch Orzepowice – KS Szerbice	2:2 (1:2)
LKS Baranowice – LKS Woszczyce	3:1 (1:1)
LKS Polonia Łaziska – KS 27 Gołkowice	1:1 (1:0)
TKKF Jedność Grabownia-Golejów – LKS Orzeł Jankowice	3:2 (2:1)
KS Sygnały Gotartowice – LKS Olza Godów	3:1 (2:1)
KS Unia Turza Śląska II – KS Wicher Wilchwy	2:5 (1:0)
LKS Górki Śląskie – LKS Dzierżyszyn	1:6 (0:2)
KS Olszyna Olza – LKS Naprzd 37 Krzyżkowice	3:8 (1:2)
LKS Gamów – LKS Krzyżanowice II	1:1 (1:1)
LKS Ocice Racibórz – KS Stal Kuźnia Raciborska	4:3 (2:2)
KRS TKKF Sokół Chwałowice – KS Naprzd Borucin	6:1 (3:1)
KS Czarni Gorzyce II – KS Poltint Inter Krososzowice II	2:3 (1:1)
LKS Pstrężyna – LKS Cyprzanów	2:5 (1:4)
LKS Wypoczynek Buków – KS 25 Kokoszyce	5:3 (0:2)
LKS Wicher Płonia Racibórz – LKS Grzegorzowice	1:6 (1:4)
KS Płomień Czuchów – KS Świerklany	5:5 (3:3)
LKS Dąb Dębieńsko – SKF Rowień	3:1 (3:1)
MKS Czerwionka – GKS Gwarek Ormontowice II	4:3 (0:2)
LKS Żar Szeroka – KS Czarni Piasek	3:5 (2:2)
KP Kamień – GKS Pniówek 74 Pawłowice II	2:2 (1:0)
LKS Ruch Bolesław – KS Pogoń Wojnowice	9:0 (5:0)
LKS Bojanów – KS Naprzd Borucin II	2:4 (1:1)
GKS Dąb Gaszowice II – LKS Adamowice	3:0 (1:0)
LKS Strzelec Rzechów – LKS Skrzyszów	1:8 (0:5)
LKS Unia Książęca – KS Wielopole	4:2 (2:0)
LKS Zryw Jastrzębie-Bzie – RKS Cukrownik Chybie	1:5 (0:3)
KP Kamień II – GKS Pierwszy Chwałowice II	1:5 (0:2)

(ak)



Zofia Herud to córeczka Karoliny i Grzegorza z Raciborza. Ich pierwsze dziecko narodziło się 3 marca o 21.35. Przy wadze 2870 g osiągnęło długość 51 cm.



Pola Sliwińska jest córeczką Magdaleny i Tomasza z Cyprzanowa. Urodziła się 2 marca o 2.30. Ważyła 3560 g i mierzyła 56 cm.



Pawełek Nojdeker jest nowym raciborzaninem. Przyszedł na świat 2 marca o 3.55 z wagą 3400 g i długością 57 cm. W domu czeka brat Filip.



Klara Chłuba jest drugą pociechą Doroty i Marcina z Babic. Urodziła się 3 marca o 11.33. Ważyła wtedy 2800 g i mierzyła 54 cm. W domu czeka brat Filip.



Sofija Olinichenko jest pierwszą córką Yulii i Yevhena. Narodziła się 28 lutego o 13.45. Przy wadze 3190 mierzyła 54 cm. Rodzina mieszka w Raciborzu.



Łucja Niewiera to wnuczka siołtysa Samborowic Adriana Niewiary. Rodzicami dziewczynki są Magdalena i Robert. W momencie narodzin 28 lutego o 19.05 dziecko ważyło 2 940 g i mierzyło 54 cm.



Jurek Zemła to nowy raciborzanin, syn Teresy. Przyszedł na świat 4 marca o 13.45, ważył wtedy 3900 g i mierzył 58 cm. Chłopczyk ma brata Szymona i siostrę Alicję.

AUTOPROMOCJA

POSZUKUJESZ PRACOWNIKÓW?

DODAJ OGŁOSZENIE NA

PRACA.NOWINY.PL

Twój lokalny serwis z ogłoszeniami o pracę

praca nowiny.pl

ŁĄCZYMY PRACOWNIKÓW I PRACODAWCÓW W CAŁYM REGIONIE

eprasa.pl 232353bebe

Drobne

Braxton

REKRUTUJEMY ZASTĘPCA SZEFA KUCHNI

Stwórz z nami najlepszy zespół

- MOŻLIWOŚĆ ROZWOJU
- UMOWA O PRACĘ
- MIESZKANIE
- DOSKONAŁA LOKALIZACJA
- ATRAKCYJNE WYGNAGRODZENIE
- PRZYJAZNA ATMOSFERA

32 418 1000

WYŚLIJ SVOJE CV NA:
MARKETING@BRAXTON.PL



SACHSE
AGENCJA PRACY TYMCZASOWEJ
(CERTYFIKAT NR 5950)
**POSZUKUJE DO PRACY
w Austrii i Niemczech:**
hydraulików, elektryków, ślusarzy,
spawaczy, mechaników, techników CNC,
stolarzy, malarzy, dekarzy – blacharzy,
tapicerów z językiem niemieckim
Kontakt: tel. 602392876
raciborz@sachse.pl | www.sachse.pl

Największy
portal
informacyjny
w regionie

nowiny.pl

Kompleksowe
Usługi pogrzebowe

JERUZALEM
CAŁODOBOWO

Racibórz, ul. Ocicka 100, tel. 32 415 57 03, 602 692 349
www.acjeruzalem.pl, biuro@acjeruzalem.pl

Administracja Cmentarza Jeruzalem przypomina o obowiązku
przedłużania miejsc (okres dzierżawy wynosi 20 lat)
Szczegółowe informacje w „czerwonym budynku” na terenie Cmentarza



NASI SPECJALIŚCI:

Kompleksowa diagnostyka USG

lek. Witold Ostrowicz
specjalista radiologii i diagnostyki
obrazowej; badania USG dla pacjentów
przyszpitalnych poradni specjalistycznych
wykonujemy bezpłatnie

lek. Jakub Ostrowicz
lekarz w trakcie specjalizacji z radiologii
i diagnostyki obrazowej

Poradnia ginekologiczno-położnicza

lek. Tomasz Chmura
specjalista ginekologii i położnictwa

lek. Michał Kłosiński
specjalista ginekologii i położnictwa

Poradnia kardiologiczna

dr n. med. Karolina Macioł-Skurk
specjalistka kardiologii na Oddziale
Klinicznym Kardiologii w Śląskim
Centrum Chorób Serca w Zabrze;
porady kardiologiczne; UKG; Holter EKG

Poradnia nefrologiczna

Poradnia chorób metabolicznych

lek. Joanna Siemiątkowska
specjalista nefrologii i chorób wewnętrznych;
leczenie chorób nerek, tarczycy, cukrzycy

Poradnia diabetologiczna

Poradnia internistyczna

lek. Justyna Jaśnikowska
specjalista chorób wewnętrznych
i specjalista diabetolog

Gabinet psychologiczny

mgr Katarzyna Biały
specjalista psychologii

Poradnia zdrowia psychicznego

lek. Radosław Wilk
specjalista psychiatrii

Poradnia alergologiczna

Poradnia chorób płuc

Poradnia internistyczna

dr n. med. Łukasz Labus
specjalista alergolog, specjalista chorób płuc,
specjalista chorób wewnętrznych

ostromed
CENTRUM MEDYCZNE

Szpitalny punkt pobrania krwi

tel. 32 755 50 07; tel.kom. 539 149 649

Punkt szczepień przeciw COVID-19

lek. Jakub Ostrowicz
koordynator punktu szczepień

Poradnia chirurgiczna

lek. Aleksander Chlubek
specjalista chirurgii ogólnej

Poradnia internistyczna

lek. Bożena Sienkiewicz
specjalista chorób wewnętrznych

Poradnia urologiczna

lek. Jacek Madejski
specjalista urolog

Poradnia dermatologiczna

lek. Agnieszka Honisz
specjalista dermatologii i wenerologii

Poradnia otolaryngologiczna

lek. Jacek Wałek
specjalista otolaryngolog

Poradnia ortopedyczna

lek. Michał Jaśnikowski
specjalista ortopedii i traumatologii

Poradnia neurologiczna

lek. Izabela Brandenburg
specjalista neurologii

Poradnia hepatologiczna

lek. Anna Kusaj-Potysz
specjalista chorób zakaźnych;
choroby zakaźne i choroby wątroby

Poradnia dietetyczna

mgr Magdalena Kopel
dietetyk kliniczny

Life-Ratownictwo i Pielęgniarstwo

transport sanitarny i medyczny pacjentów
na badania; tel. 602 622 840; 505 751 858

Centrum Fizjoterapii Fizjo-Med

dr Marek Sroka, mgr Paweł Lociński
tel. 32 454 34 58

tel. 32 724 24 20
tel. kom. 604 347 669

ul. Jana Kasprzowicza 1
Racibórz

www.ostromed.pl

PRACOWNIA OPRAWY Obrazów

**Nowiny
art**

Racibórz, ul. Solna 7/3

tel. 32 414 04 79, pn – pt 9⁰⁰ – 17⁰⁰

WYKONUJEMY:

Profesjonalne oprawy obrazów

Renowacje

Oprawy zdjęć weselnych i jubileuszowych



